Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Cena 20 gr.

GŁOS NARODU

NR. 225. — ROK XXXV.

PONIEDZIAŁEK 20. SIERPNIA 1928.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW: 401.099.

Przedpłata wynosi: . .	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie:	5·00 zł.	4·50 zł.	5·00 zł.	8·50 zł.	4·50 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

„Nic nieznaczący szczegół".

„Stało się już pewnem — pisze p. Stan. Thugutt w „Chłopskim Sztandarze" — że nie chodzi bynajmniej o to, czy Sejm ma być lepszy, czy gorszy, ale chodzi poprostu o jego zniesienie, a przynajmniej o takie okrojenie jego praw, po któremby stałby się bezwolną i niepotrzebną igraszą... Ostatnie mosty między Sejmem a rządem zostały zerwane. Jeżeli nie między całym Sejmem, to w każdym razie między rządem a tą częścią Sejmu, która jak radykalne stronnictwa ludowe chce bronić Konstytucji i prawa"...

Artykuł p. Thugutta, odgrywającego teraz w „Wyzwoleniu" znowu wpływową rolę, jest pełen pesymizmu. Starcie wydaje mu się „nieuniknionem"; „być może — pisze — że Sejm przegra na razie. Być może, zapanuje w Polsce inny, nowy porządek prawny..." P. Thugutt nie widzi na to żadnej rady i obiecuje w imieniu „wyzwoleńców" przyjąć ewentualny zamach stanu spokojnie: „Nie jesteśmy ludźmi, którzyby przegrawszy walkę polityczną, rozpoczęli wojnę domową albo dokonywali zamachów". Nie, wyzwoleńcy tego nie zrobią, ale będą... „patrzeć w przyszłości spokojnie, nie trwożąc się i nie ustępując ani piędzi od swoich przekonań", gdyż „ostatecznie to wszystko, co od dwóch lat widzą, jest w historji stawania się wielkiej Polski Ludowej, tylko nic nieznaczącym szczegółem". Innemi słowy, wyzwoleńcy obiecują sobie — przeżyć przewidywany zamach stanu i jego sprawców. Przeżyć i oczywiście odziedziczyć.

Defetyzm p. Thugutta, odpowiadający podobnemu nastrojowi w P. P. S. i w Stronnictwie Chłopskiem jest zjawiskiem, na które warto zwrócić uwagę. Ten sam p. Thugutt w jednej ze swych mów sejmowych groził obszarnikom rewolucją chłopską. Ci sami przywódcy z PPS., którzy dziś z lękiem markują opozycję, rzucali w swych pismach i na zgromadzeniach wezwania do buntu przeciw rządowi i wysyłali bojówki do walki przeciw oddziałom wojskowym. Tak było wtedy, gdy Polska miała rząd demokratyczny. Dzisiaj, gdy — jak im się zdaje — grozi Polsce zniesienie Konstytucji i zniszczenie Sejmu, panowie radykali zapowiadają spokojne wyczekiwanie rozwoju wypadków. Dawniej g r o s s u n d w i l d, teraz k l e i n und m i l d. Dawniej, gdy żądano od nich posłuszeństwa w imię prawa, zbroili bojówki, dziś zaś, gdy — jak sądzą — nie prawo, lecz siła przemówi, rzucają broń na ziemię i obiecują lojalność. Typowa to, tchórzliwa i nikczemna psychika radykalizmu wszystkich czasów; rozumie ona i uznaje tylko jeden autorytet: siłę fizyczną.

Obok lęku wpływa na decyzje radykałów także nadzieja na objęcie spadku. Radykalne pisma nie mają słów na wyrażenie radości z powodu osłabienia stronnictw umiarkowanych. Ileż to razy pp. Stpiczyński, Stapiński, Ehrenberg, by uśmierzyć niezadowolenie niektórych uczciwszych radykałów, wołali: „Ależ 50 lat lewicowej agitacji nie osłabiłoby tak reakcji chadeckiej i endeckiej, jak to zrobiła sanacja". „Pozwólcie jej działać, ona pracuje dla was". P. Thugutt dał sie przekonać. Godzi się na przeczekanie „nic(!) nieznaczącego szczegółu", jak w piśmie dla chłopów fałszywie określa obecne rządy, gdyż obiecuje sobie kiedyś powetować ten czas oczekiwania na — spadek. Jeśli się uwzględni, jak bliskim jest p. Thugutt kołom masońskim, to można w jego oświadczeniu dopatrzeć się czegoś więcej, niż załamania osobistego.

Nie wiemy, o ile przewidywania przywódcy „Wyzwolenia" są rzeczowo uzasadnione. Co do nas, to nie wierzymy w nowy zamach stanu i uważamy dyskusję prasową w tej sprawie za szkodliwą, a obietnicę przyszłej lojalności wobec zamachu za upokarzającą i nielojalną wobec panujących praw. Jeśli jednak te względy do rozsądku p. Thugutta nie przemawiają, to powinien go od takiej dyskusji odwieść wzgląd na opinję Polski zagranicą. Już dzisiaj przewalają się przez prasę obcą powodzie pogłosek o zamachach w Polsce i wojnach, a urzędowe nasze zaprzeczenia są przyjmowane sceptycznie. Chyba nie leży w interesie Polski pogłębianie zagranicą opinji, że u nas stale grozi zamach stanu i że rozwój naszego państwa idzie po linji niespodzianek i kaprysów, a nie po linji prawa i logiki.

ax.

Warszawa. (AW.). Dzisiaj spodziewane jest zakończenie trzydniowych obrad naczelnych dyrektorów rafineryj naftowych pod przewodnictwem prof. Pilata, mających na celu utworzenie centralnego biura sprzedaży. Zakończenie obrad spodziewane jest w nocy.

Warszawa. (AW.) Dziś wrócił z urlopu kuracyjnego prezes Państwowego Banku Rolnego, S. Ludkiewicz.

„Piast" o naprawie ustroju Państwa.

Warszawa 18.8. (Tel. wł.). O obradach Klubu „Piasta" wydano komunikat następujący: Klub „Piasta" podtrzymuje zajęte już dawniej przez stronnictwo stanowisko w sprawie równowagi władzy wykonawczej i ustawodawczej, zapewnienia siły i trwałości władzy wykonawczej z jednej, a pełnej kontroli nad rządem i pełnej władzy ustawodawczej przedstawicielstwa narodowego z drugiej strony, jako warunek praworządności w państwie. Klub przeciwstawi się wszelkim projektom, któreby miały na celu bądź uszczuplenie praw politycznych ludności, bądź obalenia demokratycznego ustroju państwa, podnosi z naciskiem konieczność wprowadzenia pełnego samorządu, jako istotnego warunku i podstawy zdrowego ustroju państwa. Dla opracowania szczegółowych propozycyj wyłoniono komisję.

Nota polska do Litwy

jest zredagowana w formie daleko posuniętej dobrej woli.

Warszawa (AW). Wczoraj wyjechał do Rygi z dokumentem odpowiedzi polskiej na ostatnią notę litewską szef sekretarjatu Ministerstwa Spraw Zagranicznych Szumlakowski. **Nota polska jest zredagowana w tonie daleko posuniętej dobrej woli i dającej Woldemarasowi możność natychmiastowego podjęcia rokowań.** Rząd polski dąży do natychmiastowego **odbycia konferencji jeszcze przed sesją Ligi Narodów,** co zresztą leży w intencji zalecenia Rady Ligi Pełny tekst noty polskiej zostanie opublikowany z chwilą doręczenia jej poselstwu litewskiemu w Rydze co nastąpi jutro z rana.

Prowokacyjne alarmy wojenne Kowna

Kowno. (AW.). Kowieńskie sfery rządowe, które prowokują zaostrzenie się w stosunkach z Polską przez sabotowanie zaleceń Ligi Narodów, obecnie wznawiają kampanję alarmów wojennych.

Minister wojny Daukantas oświadczył w wywiadzie prasowym, iż istnieje obawa, że Polska będzie chciała wykorzystać obecną sytuację, wytworzoną wrogiem stanowiskiem Rady Ligi Narodów wobec Litwy.

Marsz. Piłsudski wyjedzie

Warszawa. (AW.). Wyjazd marszałka Piłsudskiego do Rumunji został odłożony na parę dni. Marszałek Piłsudski wyjedzie w pierwszej połowie przyszłego tygodnia i pierwszą część urlopu spędzi w miejscowości Targoviszte.

URZĘDNICY W UZDROWISKACH ŻĄDAJĄ 50% PODWYŻKI PŁAC.

Warszawa 18.8. (Tel. wł.). Centrlana organizacja urzędników państwowych złożyła ministrowi Czechowiczowi memorjał o wprowadzenie 50% dodatku dla urzędników, zajętych w uzdrowiskach.

O czem piszą inni?...

VII. „Tydzień Społeczny“ w Lublinie.

Dziś w niedzielę, rozpoczyna się w Lublinie VII „Tydzień Społeczny“, zorganizowany przez Stowarzyszenie Młodzieży Akademickiej „Odrodzenie“. Z tej okazji „Polak - Katolik“ wzywa w artykule wstępnym do poparcia akcji katolickiej młodzieży.

„Z wielkiem uznaniem należy podkreślić, że „Odrodzenie“ już od lat kilkunastu wśród polskiej młodzi akademickiej prowadzi planową akcję, zmierzającą do wychowania jaknajwiększej ilości uświadomionych religijnie i gruntownie wykształconych społecznie działaczy katolickich“.

Zadaniem „Tygodnia“ jest w pierwszym rzędzie pogłębianie uświadomienia religijnego i społecznego członków „Odrodzenia“.

„Przywódcy tej organizacji — pisze dalej „Polak - Katolik“ — w tej akcji uświadamiającej, korzystają obficie z doświadczeń i wskazówek kierowników ruchu chrześcijańsko-społecznego na Zachodzie. Uczą się sami, by innych uczyć i innych prowadzić do wzniosłego celu: instaurare omnia in Christo. Odnowienie wszystkich dziedzin życia społecznego i publicznego w Chrystusie wymaga wielkiego nakładu pracy wszystkich szlachetnych jednostek w kraju“.

Praca naszej młodzieży katolickiej oświadcza słusznie „Polak - Katolik“, powinna się spotkać ze strony całego społeczeństwa z jaknajwiększą życzliwością i materjalnem poparciem.

Zaborcze plany żydowskie.

Artykuł „Głosu Narodu“ o żydowskim planie monopolizacji handlu z Ameryką zwrócił uwagę wielu pism polskich. Poznański „Nowy Kurjer“ zgadza się całkowicie z wywodami „Głosu Narodu“:

„Oto jest jasna i wyraźna polska opinja o planie p. Tygla i pod temi wywodami bez wahania położy swój podpis cały naród polski, dbały o pomyślność gospodarczą swej Ojczyzny, o Jej niepodległość.

Wszelkie próby zrealizowania tego rodzaju planów żydowskich będziemy najenergiczniej zwalczali, nie dopuszczając do zmonopolizowania naszego handlu zagranicznego przez żydów“.

Nasze mniemanie, że żydzi staraliby się ująć w swe ręce cały handel Polski z Ameryką, znalazło potwierdzenie w artykule senatora żydowskiego Rotenstreicha w „N. Dzienniku“, który wskazuje p. Tyglowi, że eksport z Polski do Ameryki jest mały, natomiast około 12 proc. importu przychodzi ze Stanów Zjednoczonych. Dlatego pisze:

„Dziwić nas musi, że mówi się ciągle tylko o eksporcie, a nie imporcie“.

A następnie stwierdza:

„Prawdą jest, że gros naszego importu ze Stanów Zjednoczonych stanowi bawełna, ale sprowadzamy wiele wyrobów i towarów z Ameryki jużto sami, już to za pośrednictwem innych krajów. Wzbudzenie zaufania eksporterów żydowskich do żydowskich kupców z Polski, wyszłoby na dobre naszemu kupiectwu!!

„Naszemu“, czyli żydowskiemu.

Z anekdotek o marsz. Piłsudskim.

Właściwie nie jest to anekdotka, lecz jak zapewnia „Kurjer Zachodni“, autentyczne opowiadanie chłopa, który wyjechał w okresie wyborczym z delegacją chłopską do Belwederu, by się zapytać, na jaki numer głosować. I otóż, opowiada ów chłop, na dziedzińcu belwederskim, jeden z chłopów

„zapytał na cały głos:

— Panie marszałku, czy nie zbłądzimy, jak będziemy głosować na jedynkę? to marszałek ćtery razy po cichu powiedział:

— Nie zbłądzicie!

Ale panowie z miasta, co stojeli między nami, mówią:

— Patrzta, chłopy... ślachta go pilnuje i on nie może powiedzieć wam tego, co myśli. Uważejta tylko, co bedzie dalej.

Później jeszcze coś tam gadali, a na ostatku przed odejściem marszałek podniósł dwa palce do czoła i wtedy my odrazu zrozumieli, że mamy głosować na dwójkę, bo czego Piłsudski nie mógł nam głośno powiedzieć, bo go ślachta pilnowała, to nam na palcach pokazał i my oddali głosy na numer drugi“.

Opowiadanie to jest istotnie, jak zauważa „Kurjer Zachodni“, niezwykłym dokumentem ciemnoty chłopskiej, jak zresztą ta wyprawa do Warszawy po wskazówki.

Nowe konfiskaty.

W Łodzi skonfiskowano „Rozwój“ za artykuł p. t.: „Ujawnienie masonerji w Polsce“. Jest to już 31 konfiskata tego pisma po maju 1926 roku.

W Warszawie zaś skonfiskowano tygodnik „Wiadomości Parafjalne“ za artykulik p. t. „Co się stało z gen. Zagórskim?“

Te konfiskaty powinny przypomnieć posłom i senatorom obowiązek uchwalenia ustawy prasowej, którąby zastąpiła obowiązujące obecnie „dekrety“ i dała prasie należną jej wolność.

W centrali dzieła Kolpinga.

Kolonja, sierpień 1928.

Kolonja interesowała naszą wycieczkę nie tylko z racji wystawy prasowej i nie tylko z racji swych wspaniałych zabytków sztuki kościelnej. Ciągnęły nas do Kolonji jej organizacje katolicko-społeczne. A naprzód słynne „Gesellen-vereine“, których inne kraje katolickie mogą Niemcom zazdrościć. Zasługują one na uwagę zarówno ze względu na swego założyciela, jak i na sposób pracy.

Stworzył je w połowie XIX wieku ks. Kolping († 1865), były czeladnik szewski, który już w dojrzałym wieku uzupełnił wykształcenie, potem otrzymał święcenia kapłańskie i cały się pracy dla młodzieży rzemieślniczej poświęcił. Założone przez niego związki mają dać młodemu robotnikowi (względnie czeladnikowi) wszystko, co mu potrzebne, by był dobrym fachowcem, obywatelem państwa i katolikiem. Ze swoich zadań wywiązują się znakomicie. W naszej wędrówce po Niemczech spotykaliśmy się w kołach katolickich z krytyczną oceną innych organizacyj katolickich. O związkach kolpingowskich słyszeliśmy same tylko pochwały. Informacyj o nich udzielił nam ks. prałat Hürth, jeneralny prezes organizacji na całe Niemcy i na cały świat („Gesellen-vereine“ bowiem już dawno przekroczyły granice Niemiec i pracują poza niemi).

— Mamy — mówił ks. Prałat Hürth — obecnie 420 domów (tzw. Kolpinghaus) w świecie, a 1531 związków ze 150 tys. członków. Organizacje w poszczególnych krajach mają na swem czele centralny zarząd. Jest ich dziś 14, np. dla Niemiec, Czecho-Słowacji, Holandji, Rumunji, Węgier, Półn. Ameryki, Polud. Ameryki, Włoch, Szwajcarji i t. d. Przed wojną były centrale we Francji i w Belgji. Wojna jednak przerwała ich działalność, a gdzieniegdzie zniszczyła nawet materjalne podstawy ich pracy... W Polsce istnieje szereg związków; nie są jednak dotąd jeszcze zcentralizowane.

— Jaki jest — pytamy — właściwy sens tych „Gesellen-vereine“ i czem się różnią od innych, podobnych, organizacyj katolickich?

— Są one — odpowiada ks. Hürth — i organizacjami i instytucjami zarazem... Dla innych związków religijne wychowanie jest celem; dla „Gesellen-vereine“ jest ono warunkiem. Kto do nas przychodzi, musi być katolikiem. Nasz związek tylko pogłębia życie religijne... Celem naszych związków natomiast jest przygotowanie młodego człowieka do życia społecznego, obywatelskiego i zawodowego... Wielką wagę przykładamy do życia familijnego. Członkowie związku przygotowują się do niego już tutaj w „Kolpinghaus“. Otrzymują wszelkie pouczenia potrzebne do prowadzenia życia rodzinnego. Nie kierujemy się przesadną pruderją. Młody człowiek słyszy przy pracy o tych rzeczach wiele, a zawsze w nieuczciwej, w brutalnej formie. Niech usłyszy o tem poważny wykład, w atmosferze moralnej i religijnej... Wielu z nich ma już narzeczone. I one mają częściowo wstęp w pewnych chwilach do naszego domu. Mogłem stwierdzić, że te dziewczęta są nam wdzięczne za to moralne wychowanie, które dajemy ich narzeczonym... Po wojnie spostrzegliśmy, że największą trudność w życiu rodzinnem stanowi brak mieszkań. Jakże bowiem myśleć o ognisku rodzinnem, jeśli się go nie ma gdzie rozniecić? Jeśli nie można znaleźć mieszkania? Dlatego nasze Związki w Niemczech przystąpiły do akcji budowlanej. Buduje się mieszkania dla przyszłych małżonków z pośród członków naszych związków. Obecnie np. buduje się w Kolonji 7 wielkich domów... To wszystko — kończy ks. Hürth — sprawia, że nasz związek stanowi jedną istotnie rodzinę. Łączy nas i zespala praca, którą prowadzimy i pamięć o wielkim Duchu, który naszą organizację do życia powołał.

Miałem sposobność naocznie przekonać się o wielkiej czci, którą młodzież związkowa otacza pamięć ks. Kolpinga.

Przez trzy dni odprawiałem w b. kościele Minorytów Mszę św. na grobie twórcy „Gesellen-verein'ów“... Grób jest przykryty skromną płytą marmurową przed ołtarzem św. Józefa. Pozatem nic szczególnego, aby zwracało uwagę na to, że w tem miejscu złożono zwłoki Kolpinga. Kiedy jednak tu przy tym grobie odprawia się Mszę św. o godz. 8, pusty zazwyczaj i skromny kościół ożywia się, a nabożeństwo specjalnego nabiera wyrazu.

Podczas Mszy św. codziennie kilkunastu czeladników przystępuje do Komunji św.; są to członkowie Związku miejscowego i przybyli z innych związków w poszukiwaniu pracy. Po Mszy św. wszyscy wychodzą z ławek i koło tworzą nad grobem Kolpinga. Po modlitwie o beatyfikację ks. Kolpinga (która już jest rozpoczęta w Rzymie), śpiewają oryginalną i rzewną pieśń ku jego czci. W wyrazach prostych i obrazach niewyszukanych opowiada ta pieśń prace bohaterskie kapłana, który

„...selbst mit dem Stal in der Hand
gezogen als Schustergeselle durch's Land.
Der Schustergeselle von Köln am Rhein
ward Priester und schuf den Gesellenverein!“

Jeszcze dotąd dźwięczy mi w uszach melodja prostej tej pieśni, a w pamięci trwa obraz tego koła kilkunastu młodych czeladników, którzy na grobie zmarłego przed 60 laty kapłana codziennie, jak rok długi, śpiewają:

„Wir danken hier Kolping und beten für ihn“.

Ks. Jan P.

Kampanja wyborcza w Stanach Zjedn.

Woda czy piwo? — Secesje i dezercje w obu stronnictwach. — Szanse Hoovara lepsze. — Hoover a Polacy. — Pierwsze mowy agitacyjne.

Pewien dziennikarz amerykański obmyślił bardzo dowcipny skrót programów obu głównych partyj, walczących o Biały Dom. Mianowicie między dwoma pierwszemi literami nazwiska kandydata republikanów, t. zn. H i O umieścił małe 2. W ten sposób powstał znak chemiczny H_2O czyli woda. A do pierwszych liter imienia Smitha, dodał literę e. W ten sposób z „Al“, jak popularnie nazywa się Alfreda Smitha, powstało „Ale“ czyli piwo. Ten skrót dobrze określa stosunek obu kandydatów do kwestji prohibicji. Hoover jest zwolennikiem utrzymania zakazu alkoholu, Smith podobno zgodziłby się na pewne ustępstwa. zwłaszcza dla piwa. Amerykanie mają więc wybierać, co wolą: wodę czy piwo.

Istotnie kwestja prohibicji jest bodaj czy nie najważniejszą w obecnej kampanji wyborczej. Może w następnem stadjum kampanji inne zagadnienia wysuną się na pierwszy plan, teraz jednak najwięcej mówi się o prohibicji. Różne towarzystwa antyalkoholowe atakują Smitha za to, że jest zwolennikiem zmiany aktu Volsteada. Z tego też powodu odpodają od stronnictwa demokratycznego najżarliwei obrońcy bezwzględnej prohibicji, ale naodwrót powiększają je dezerterzy ze stronnictwa republikańskiego.

Dezercyj i secesyj jest po obu stronach dość dużo, jak zwykle w początkach kampanji wyborczej. Nawet senatorowie zmieniają stanowisko. Demokrata Owen przeszedł na stronę republikanina Hoovera, natomiast republikanie Wiliams Woodin i Hansbrougt opowiedzieli się za Smithem.

Skutkiem tych przesunięć proroctwa na temat, kto zwycięży, są rzeczą bardzo ryzykowną. Naogół **szanse Hoovera są dotychczas lepsze.** Według zestawień podawanych przez amerykańskie dzienniki, Hoover ma zapewnione głosy 226 elektorów, Smith za 194 Wątpliwych głosów jest 111. A do wyboru na prezydenta potrzeba głosów 266 elektorów.

Uchodzi za pewne, że Hoover zwycięży w stanach północno-zachodnich, a Smith w południowo-wschodnich, nad Atlantykiem. Hoover liczy na głosy farmerów, tworzących ogromną większość ludności rolniczych stanów wschodnich i północnych. Ale i Smith chce sobie ich pozyskać, wyzyskując niezadowolenie z polityki gospodarczej prez. Coolidge'a. Hoover obiecał farmerom, że będzie dbał o ochronę rolnictwa przez odpowiednią podwyżkę taryf celnych.

Dużą rolę odegrają immigranci z Europy. Hoover oświadczył się za zmianą obecnego ustawodawstwa emigracyjnego.

Obaj kandydaci będą niezawodnie zabiegać o głosy obywateli różnych narodowości, zamieszkujących Stany. Hoover odezwał się już do Polaków. Zaproszony na uroczystość **„Dnia Polskiego“** w Chicago, odpisał, że przybyć nie może i dodał w liście kilka pochwał dla **lojalności i zasad obywatelskich, których przykład dają Polacy w Ameryce** na każdym kroku. Stwierdził też, że emigranci polscy powinni utrzymywać stosunki z Polską, która choć wzrosła w potęgę, jednak jeszcze potrzebuje pomocy.

O polityce zagranicznej Stanów nie powiedział dotąd żaden kandydat nic ciekawego. Hoover oświadczył się przeciw przystąpieniu do Ligi Narodów i za polityką pokojową, ale jednocześnie za utrzymaniem takiej floty, jaka jest potrzebna ze względów bezpieczeństwa.

Hoover wygłosił dotychczas tylko **jedną wielką mowę agitacyjną, mianowicie w uniwersytecie Stanford w Kalifornji.** Na zebraniu tem było podobno około 70.000 słuchaczy, a za pośrednictwem stu radjostacyj mogło jej słuchać około 30 miljonów ludzi. Na równi **wielką, prawdziwie amerykańską skalę,** organizuje kampanję agitacyjną partja Smitha.

Nowa angielska baza morska.

Największy dok na świecie — w Singapore.

Według wiadomości z Londynu, onegdaj opuścił port Wallsend-ou-Tyne olbrzymi dok pływający, przeznaczony dla bazy morskiej w Singapore.

W ciągu ostatnich lat poruszano nieraz kwestję punktu oparcia dla floty angielskiej na wybrzeżach wschodniej Azji. Obecnie, po przetransportowaniu pływającego doku do Singapore, należy uważać tę sprawę za skończoną.

Stacja-przystań dla wojennych okrętów angielskich leży na północnym wybrzeżu wyspy Singapore w kanale Johore, dzielącym wyspę od półwyspu Malakka. Dostęp jest możliwy tylko od wschodu, gdyż wejście z zachodu jest zamknięte przez najrozmaitsze naturalne i sztuczne przeszkody, łączące miasteczko Johore na półwyspie Malakka z Singapore. Właściwa przystań rozciąga się na przestrzeni 6 kilometrów, wrzynając się do 2 klm. wgłąb lądu. Jednym z najważniejszych punktów tej przystani jest **olbrzymi 300-metrowy dok, mogący pomieścić pancernik najnowszej konstrukcji z 4 krążownikami.** Opodal tego doku znajduje się miejsce wyznaczone dla nowego olbrzyma, przybywającego z portu Wallsend-on-Tyne. Na wybrzeżu znajdują się liczne magazyny, koszary dla wojska, oraz warsztaty, zbudowane z dużym nakładem pracy kulisów-Chińczyków. Cała przestrzeń „punktu oparcia“ Anglików jest wyposażona w najnowsze zdobycze techniki, które mają służyć flocie, armji lądowej, oraz lotnictwu.

W odległości 10 klm. urządzono **wspaniałe lotnisko,** a jeszcze dalej na wschód ciągną się **ufortyfikowane pozycje armji lądowej,** bardzo sprytnie zamaskowane przed wzrokiem ewentualnego nieprzyjaciela.

Prace nad wykończeniem bazy wojennej potrwają jeszcze kilka lat, zainstalowanie jednak nowego doku umożliwi już w najbliższym czasie uruchomienie portu dla okrętów wojennych.

Transportem nowego doku zajęła się firma przewozowa rotterdamska, która dostarcza doków dla portów całego świata. Nowy ten dok rozłożono na kilka części, które zostaną złożone dopiero po przybyciu do Singapore. **Olbrzym ten będzie największym dokiem w świecie.** Długość jego, wynoszącą 260 mtr., 52-metrowa szerokość, oraz głębokość dochodzącą do 23 mtr., **umożliwią naprawę największym nawet okrętom wojennym.** Dotychczas bowiem każdy większy pancernik w razie uszkodzenia na wodach Oceanu Indyjskiego, musiał być holowany do Port-Said w Kanale Sueskim, lub do portów angielskich. Baza wojenna w Singapore stanowić będzie ponadto potężny punkt węzłowy dla okrętów angielskich, nadpływających z różnych stron świata.

1,675.000 zorganizowanych komunistów na świecie.

Jak podaje socjalistyczny berliński „Vorwärts“, na międzynarodowym kongresie socjalistów w Brukseli ustalono **liczbę członków partyj socjalistycznych we wszystkich państwach na 6 miljonów.**

Ilość zaś zorganizowanych komunistów podaje sprawozdanie komitetu wykonawczego 6-go międzynarodowego kongresu komunistów. Według tego sprawozdania komunistyczna partja w Niemczech liczy **124.729 członków,** Czechosłowacja 150 tys., Francja 52.376, Szwecja 15.479, Ameryka 12 tys i Anglja 9 tys.

Najsilniejsza przeto partja komunistyczna

istnieje nie w Niemczech, lecz w daleko mniejszej Czechosłowacji. W pozostałych sekcjach sprawozdanie wykazuje następujące cyfry: Belgja 1.500 członków, Holandja 1.400, Danja 1.400, Norwegja 8 tys., Austrja 10 tys., Szwajcarja 3.500, Jugosławja 3 tys., Grecja 2 tys., Kanada 5 tys., Meksyk 1.000, Australja 500 i Portugalja 70. Cyfr z Polski sprawozdanie nie podaje.

Komunistyczna partja Rosji liczy 1,300 000 członków silnie zorganizowanych. W pozostałych przeto państwach jest około 375 tys. zorganizowanych komunistów, kroczących po lewej stronie 6 miljonów socjalistów. Charakterystycznem jest, że duży procent komunistów stanowią bezrobotni; w Niemczech np. bezrobotni stanowią 21.6 procent członków partji komunistycznej.

Sceniczne przedstawienie Męki Pańskiej

W PIEKARACH ŚLĄSKICH.

Któż nie słyszał lub nie czytał o przedstawieniach w bawarskiem Oberammergau, ściągających z całego świata widzów, przejmujących się scenami Męki Pańskiej, nie bez pożytku duchowego?

Nie mniejszą skalę odegrano podczas odpustu w święto Wniebowzięcia N. Marji P. w Piekarach, gdzie cały Śląsk nasz polski i z pod zaboru niemieckiego spieszy przed cudowny obraz Matki Bożej, na po raz pierwszy w Polsce udramatyzowane misterium Męki Pańskiej.

Misterjum to pasyjne pod tytułem „Odkupienie“, składa się z czterech obrazów, a mianowicie: 1) Nauczanie Chrystusa, 2) Zdrada Judasza i Sąd Faryzeuszów, 3) Wyrok Piłata, 4) Droga na Golgotę i Ukrzyżowanie. Ułożył je zręcznie p. Jerzy Bratkowski, prawie z samych tekstów Ewangelji św. Układ ten aprobowany przez Kurję Biskupią w Katowicach, — a odegrano je na modłę nowoczesnych przedstawień pod gołem niebem, przy użyciu skromnego podjum scenicznego, na tle widniejącej w perspektywie Jerozolimy. Grupa aktorów, po większej części amatorów, składała się z 60 osób, nienagannie ucharakteryzowanych, w kostjumach epoce odpowiednich.

Ohawiałem się, by ten św. akt Odkupienia nie został sprofanowanym niedołężną grą aktorów i skromnymi przyborami scenicznymi. przeprowadzenie jednak przedstawienia okazało, że p. Mieczysław Petrycki, inscenizator i reżyser przedstawienia, doskonale zrozumiał psychikę osób w misterium działających, odczuł ją z pietyzmem i urobił aktorów na wygłoszenie akcji i mimiki dobrze, a niektórych jak Chrystusa, Judasza, Rady żydowskiej, artystycznie. Przedstawiający Chrystusa od początku do końca utrzymał z namaszczeniem powagę i dostojność swej roli, w niczem nieustępując artyście Langowi, przedstawiającemu Chrystusa, jak to widziałem przed kilkunastu laty w Oberammergau. Judasz w Piekarach, mógłby i na wielkich scenach być dobrym tragikiem.

Odbyły się podczas odpustu dwa przedstawienia o godzinie 2 i 6 po południu, wobec tłumów do łez widowiskiem wzruszonych; wracano z przedstawienia, jakby z rzeczywistej Golgoty.

Należy się wdzięczność inicjatorom za zapoczątkowanie tego widowiska, budzącego podniosłe uczucia religijne i umiłowanie dla boskiego Misterium na Golgocie, przez Zbawiciela na odkupienie nasze dopełnionego.

Lud dzisiaj spragniony widowisk, garnie się na przedstawienia amatorskie w miasteczkach i wsiach, do kin obniżających uczucia religijno-moralne. Mamy dowody jak jasełka Rydla i Zegadłowicza stały się popularnemi na wielkich scenach, jak film „Chrystus Król“ wyświetlano po wszystkich większych miastach Europy, a tłumy z wielkiem skupieniem i przejęciem brały udział w widowisku.

Należy się wdzięczność i ks. prałatowi Pucherowi, proboszczowi w Piekarach, że przy jego pomocy i zachęcie doszło do skutku to piękne widowisko.

Kończę z życzeniem, by to udramatyzowane misterium Boże obiegło całą Polskę!

Ks. A. Sękowski.

Na ziemiach Rzpltej

Ku czci Bartka Obrochty.

Związek górali w Zakopanem urządził onegdaj tradycyjną wieczornicę góralską. Poświęcona była ona pamięci towarzysza turystycznych wypraw Chałubińskiego, Witkiewicza i Paderewskiego, — Bartłomieja Obrochty. Teatralną salę Morskiego Oka wypełniła po brzegi publiczność, ciekawa góralskich pieśni i tańców. Wieczornicę zagaił honorowy prezes Związku Górali p. W. Roj. W przemówieniu swojem scharakteryzował znaczenie, zmarłego tragiczną śmiercią, Obrochty. Orkiestra złożona z małych góralczyków, wśród których znajdował się również 12-letni wnuk wielkiego skrzypka — odegrała wiązankę melodji, skomponowanych przez śp. Obrochtę. Sensacją wieczoru były dwa góralskie opowiadania p. Krzeptowskiego, który sabałowską swadą opowiadał o wielkim zbójniku Mocarnym i o nieumierającym nigdy skrzypku Zwertale. Na resztę programu złożyły się: Tańce góralskie i 2-aktowa komedyjka, ułożona przez góralkę p. Curusiówne.

Tajemnicze zwłoki turysty polskiego po stronie czeskiej.

Onegdaj turyści polscy, powracający ze strony czeskiej do Zakopanego znaleźli u stóp przełęczy lodowej zwłoki młodego turysty. Zaalarmowali więc polskie Pogotowie Ratunkowe, które niezwłocznie wyruszyło na miejsce. Przeprowadzone wstępne dochodzenia, wykazały, że znaleziono zwłoki **Romualda Dowgiałowicza**, słuchacza medycyny w Krakowie.

Młody, bo 21-letni student przybył przed kilku dniami, wraz z rodziną do Zakopanego. W dniu 2 sierpnia b. r. wybrał się w licznem towarzystwie na wycieczkę kilkudniową w Tatry polskie i czeskie. W trzy dni później widziano owego turystę w towarzystwie jakiejś młodej niewiasty. Na zwłokach nie znaleziono żadnych obrażeń zewnętrznych, zauważono jedynie na ustach skrzepłą krew, co nasuwa podejrzenie, że turysta musiał dostać ataku sercowego, lub też popełnił samobójstwo. Zwłoki Dowgiałowicza przewieziono do Zakopanego, gdzie przeprowadzona sekcja zwłok wykaże przyczynę śmierci. Za damą, która miała towarzyszyć Dowgiałowiczowi, policja wszczęła poszukiwania.

GIMNAZJUM W STASZOWIE PRZYJMUJE WPISY.

Dyrekcja gimnazjum koedukacyjnego, z prawami państwowemi w Staszowie ogłasza, że egzaminy wstępne do wszystkich klas prócz ósmej odbędą się w dniach: 27, 28 i 29-go sierpnia.

Nowi kandydaci ubiegający się o przyjęcie winni wnieść podanie, dołączając metrykę urodzenia, świadectwo szczepienia ospy, szkolne i opłatę 1 zł. Opłata za naukę wynosi od 15 do 40 zł. miesięcznie. Przy gimnazjum istnieje bursa.

NOWYM ATTACHE W WARSZAWIE przy ambasadzie francuskiej został p. Paul Garnier.

NOWY DZIENNIK NA KRESACH. W Białymstoku ukazał się pierwszy numer nowego pisma popołudniowego „Ekspress Wieczorny“. Jako redaktor odpowiedzialny podpisuje Piotr Osiatyński.

POLICJANT UŻYŁ BAGNETU W OBRONIE WŁASNEJ. Dnia 17 b. m. w czasie pełnienia służby w Sędziszowie, powiatu ropczyckiego, użył starszy posterunkowy Jan Tryga bagnetu przeciwko Ludwikowi Magdoniowi z Gnojnicy, powiatu ropczyckiego, w celu odparcia niebezpiecznego napadu. Magdoń został ranny w brzuch i według opinji lekarza odniósł lekkie uszkodzenie ciała.

TRAGICZNY STRZAŁ. Granicę polsko-niemiecką między Rudą i Bielnowicami przeszło onegdajszej nocy kilku robotników polskich, którzy porzuciwszy pracę na niemieckim Śląsku, chcieli wrócić do kraju. Polski wartownik oddał do przekradających się szereg strzałów, kładąc trupem 17-letniego robotnika Józefa Sterypana.

ZAWÓD MIŁOSNY POWODEM SAMOBÓJSTWA. Obok szpitala klimatycznego w Zakopanem znaleziono nieprzytomną kobietę, która dawała słabe oznaki życia. Jak stwierdzono, była to niejaka Zofja Tokarczyk, lat 26 z powiatu nowosądeckiego, która w celu samobójczym wypiła większą ilość nieznanej trucizny. Powodem tego kroku była zawiedziona miłość. Tokarczykównę natychmiast przewieziono do szpitala klimatycznego w Zakopanem, gdzie po zastosowaniu środków zapobiegawczych udało się ją prawdopodobnie utrzymać przy życiu.

WŁAMYWACZE ZABIERALI KASĘ OGNIOTRWAŁĄ. W Murowanej Goślinie wydarzył się wypadek włamania, który należy zaliczyć do najśmielszych. Do biura miejscowej mleczarni, włamała się szajka złodziei, która postanowiła **zabrać kasę ogniotrwałą, wagi około 8 ctn.** W chwili, gdy złodzieje zamierzali załadować na samochód, zostali spłoszeni przez pomocnika mleczarskiego. Banda włamywaczy postawiła kasę i odjechała w kierunku Poznania, ostrzeliwując się gęsto ścigającemu ją personalowi mleczarskiemu.

Z całego świata.

Nowy alfabet w Turcji.

Donosiliśmy już poprzednio o zmianie pisowni tureckiej na łacińską. Projekt zatwierdzono i w tych dniach odbyła się **pierwsza oficjalna lekcja nowego alfabetu** w pałacu Mustafa Kemal Paszy. Ministrom i posłom, zgromadzonym dookoła czarnej tablicy, udzielał wskazówek specjalny delegat min. oświaty.

Wkrótce ukaże się w nowym alfabecie oficjalny słownik, a biuro cenzury będzie ściśle przestrzegać, by wszystkie dzienniki przejęły nową pisownię. Alf oct składa się z 23 liter, opuszczono w nim litery q, w i x. Uwzględniając jednak dźwięki wschodnie wprowadzono dwa znaki na oznaczenie g, mianowicie g zwykłe, i g opatrzone akcentem, na oznaczenie nosowego zabarwienia dźwięku litery g.

Przestępezość w Bolszewji.

„Krasnaja Gazieta“ umieszcza ciekawą statystykę kryminalną R. S. F. S. R. według której na całym obszarze Rosji w 1927 roku popełniono 20.000 kradzieży, 15.000 wypadków huligaństwa, 8.400 zabójstw, 4.904 rozbojów. Ogólnie daje się zauważyć wzrost wypadków gwałtu nad jednostką przy jednoczesnym spadku przestępstw „kontrrewolucyjnych“. Ponurym objawem jest wzrost przestępczości u nieletnich, t. j. między 16 a 20 rokiem życia, co należy tłumaczyć złemi warunkami materjalnemi i wadliwym systemem wychowawczym.

LONDYŃSCY KRAWCY ATAKUJĄ LOYD GEORGE'A.

Znany polityk Loyd George naraził się krawcom londyńskim, tak dalece, że uznali za właściwe wystąpić ostro przeciwko niemu, w swojem fachowem piśmie. Powodem rozgoryczenia krawców jest źle skrojony garnitur męża stanu, w jakim można go oglądać na wystawie londyńskiej akademji. Wiadomo, powiadają krawcy, że Loyd George jest mało staranny w ubiorze, al. potomność widząc taki portret pomyśli, że to w Londynie byli tacy kiepscy krawcy.

ZAJŚCIE NA GRANICY LITEWSKO-ŁOTEWSKIEJ. W piątek rano w pobliżu stacji granicznej Meitene schroniło się na terytorjum łotewskie 4 obywateli litewskich, ściganych przez policję. Ponieważ uciekający na rozkaz nie zatrzymali się, łotewski posterunek graniczny oddał szereg strzałów, raniąc jednego z uciekających. Został on ujęty, trzej pozostali zbiegli. Jak się następnie okazało, byli to emigranci z Taurogów.

PSY SPOWODOWAŁY ŚMIERĆ CZTERECH ŻANDARMÓW. Według doniesień z Belgradu na linji Veles—Ueskiib rzuciła się na jadącą drezynę kolejową sfora zdziczałych psów, przyczem jeden dostał się pod koła i spowodował wykolejenie. Drezyna spadła z nasypu, a jadący nią dowódca patroli i trzech żandarmów poniosło śmierć na miejscu.

Wiadomości katolickie.

DALSZE PROTESTY.

Nowy protest przeciw uchwałom Izb prawodawczych w sprawie wychowania młodzieży szkolnej bez religji został założony w obecności 250 osób i pochodzi z parafjalnej Ligi Katolickiej parafji Suraz, powiatu Białostockiego.

PRASA WĘGIERSKA O MARJAWITACH.

Oprócz prasy holenderskiej, francuskiej, austrjackiej i niemieckiej, zajął się w ostatnich dniach sprawą marjawitów i ich przyszłym procesem również węgierski dziennik „Nemzeti Ujsag“ (Budapeszt) z dnia 11 b. m.

Artykuł „Nemzeti Ujsag“ podaje historję sekty marjawickiej i jej moralny upadek, oraz zwraca uwagę na mający się odbyć we wrześniu b. r. proces, który przyczyni się do wyjaśnienia sytuacji, tak nieprzyjemnej dla Polski katolickiej.

Podbój powietrza.

LOT ZE STANÓW ZJEDNOCZONYCH DO SZWECJI

Lotnik amerykański Bert Hassel odleciał we czwartek wczesnym rankiem z Rockford w stanie Illinois do Cobrane w Ontario, by stamtąd wystartować do Europy. Celem jego lotu jest Sztokholm, a trasa prowadzi ponad Grenlandją. Odlatującego żegnał na lotnisku w Rockford wielotysięczny tłum.

AEROPLANY W WALCE Z KOMARAMI.

Dla przeciwdziałania szerzeniu się malarji, rząd Stanów Zjednoczonych podjął energiczną walkę z komarami, używając do ich tępienia aeroplanów. W okresie wylęgania się poczwarek komarów całe eskadry **wojskowych aeroplanów rozpoczynają regularną wojnę przeciw roznosicielom malarji.** W tym celu aeroplany zostają zaopatrzone w specjalne aparaty, które podczas przelotu nad bagniskami **rozsiewają rozproszkowany siarczan miedzi.** W ten sposób wykłuwające się poczwarki komarów wnet natrafiają na całe pola zabójczej dla nich trucizny i natychmiast giną. W kołach fachowych panuje przeświadczenie, że w ten sposób prowadzona walka przyczyni się w ciągu paru lat do zupełnego wytępienia komarów, a temsamem do zmniejszenia się wypadków zachorowań na malarję.

POWRÓT LOTNIKÓW TRANSATLANTYCKICH. Majorowie Kubala i Idzikowski przybędą do Warszawy we środę 22 b. m. rannym pociągiem pospiesznym z Paryża.

Czyżby druga „Mona Liza"?

Według doniesień z Madrytu, odkryto w Salamance obraz, który rzeczoznawcy rozpoznali jako drugą „Giocondę" Lionarda da Vinci.

Jak wiadomo, portret żony florenckiego patrycjusza Franciszka del Giocondo, znany powszechnie jako „Mona Lisa", znajduje się w paryskim Louvrze, a powstał w r. 1503. W tym samym czasie, będąc we Francji na usługach Piotra Soderini, namalował Lionardo portret żony Amerigo Benci, noszący nazwę „Ginevra". Obraz ten, stanowiący pendent do „Mony Lisy", zaginął; istnieje duże prawdopodobieństwo, że portret znaleziony w Salamance, to właśnie owa „Ginevra". Trudno bowiem przypuszczać, by Lionardo malował Giocondę dwa razy; wszystkie duplikaty, o których myślano, że są drugą redakcją arcydzieł, okazały się kopjami, dokonanemi przez uczniów Lionarda, nieraz przy jego osobistym udziale. Tak londyńska „Madonna w grocie" jest kopją paryskiej „Madonny" Lionarda, wykonaną przez jego ucznia Ambrogio de Predis.

Istnieją więc dwie możliwości, albo znaleziony obraz to „Ginevra" Lionarda, albo kopja „Mony Lisy", wykonana przez któregoś z jego uczniów.

Prasa w Niemczech.

18.219 mieszkańców przypada na jeden dziennik. Hamburg wykazuje najmniej zainteresowania się prasą.

W Rzeszy niemieckiej wychodzi obecnie 3.390 dzienników. Przeważna część tych dzienników wychodzi sześć razy w tygodniu, niektóre zaś dwa, a nawet trzy razy w dzień powszedni. 1876 dzienników przypada na Prusy, a 1514 na inne kraje. Najwięcej gazet z Prus wydaje prowincja reńska (304), następnie Brandenburska z Berlinem (279) i Śląsk (268). Z pośród poszczególnych krajów na pierwszem miejscu przewodzi Bawarja (480 dzienników), Saksonia (244), Würtembergja (185), Baden (176) i Turyngja (127).

Przeciętnie więc wypada w Niemczech jeden dziennik na 18.219 mieszkańców. Najwięcej interesują się prasą w Schaumburg-Lippe, gdzie przeciętnie wypada 1 dziennik na 4.868 mieszkańców. Do krajów wykazujących zainteresowanie się prasą należą również Turyngja (12.276 na jeden dziennik), Baden (13.138), Anhalt (13.501), Würtembergja (13.947). Najgorzej przedstawia się czytelnictwo dzienników we Wschodnich Prusach (jeden dziennik na 23.503 mieszakńców), Brandenburgja (23.715), prowincja reńska (23.871), Westfalja (26.729), Bremen (37.650) i Hamburg (42,680).

W porównaniu z państwami zachodniemi zainteresowanie się prasą w Niemczech stoi na niskim poziomie, nie ustępując tylko Austrji, Węgrom i państwom bałkańskim. W Austrji przypada przeciętnie jeden dziennik na 28.923 mieszkańców, na Węgrzech zaś 82.269 mieszkańców na jeden dziennik. Jeszcze gorzej przedstawia się sprawa na Bałkanach. Najwięcej czytających dzienniki znajduje się w Szwajcarji, gdzie przypada jeden dziennik na 7.760 mieszkańców i w Holandji (14.122 mieszkańców na jeden dziennik).

PRASA W ROSJI.

W Rosji wychodzi obecnie 556 dzienników w nakładzie 7.683.747 egzemplarzy (więcej niż połowa w Moskwie). Oprócz 7 dzienników „czołowych" („Prawda", „Izwiestja" i t. d.) mamy 107 dzienników chłopskich, 58 robotniczych, 6 brukowych, 201 mniejszości narodowych. Dzieniki wychodzą w 49 różnych językach i mają razem 335.448 korespondentów. Czasopism istnieje 1.291 o nakładzie 8.403.540 egzemplarzy.

Rzeczy ciekawe.

Łzy jako środek leczniczy.

Na ostatniem posiedzeniu brytyjskich oftalmologów w Londynie, wystąpił z odczytem o leczniczych właściwościach łez dr. Fr. Riedley. Odkrycia tej substancji zwanej „lyzocyzm" dokonał Al. Fleming. Prelegent, przytaczając dowody, wykazał że lyzocyzm posiada wybitne cechy bakterjofobji, a zarazem jest jedynym środkiem, który można zastosować w niektórych wypadkach choroby oczu. Łyżeczka tej substancji, uzyskanej z łez ludzkich, wystarczy do wyleczenia ostrego nawet zapalenia. Zdaniem Riedley'a podobną substancję znaleźć można w białych ciałkach krwi ludzkiej, w białku jaj, w burakach oraz u niektórych ryb. Obecny na posiedzeniu oftalmologów, wynalazca dr. Fleming, objaśnił, że substancją podobną będzie można uzyskać również z białka jaj.

Anatol France w anegdocie.

Anatol France nazywał się w rzeczywistości Thibault. Ale tak mało był oswojony ze swem nazwiskiem faktycznem, iż pod koniec swego długiego życia, mając pewnego razu podpisać dokument oficjalny, zapytał naiwnie:

— Thibault, czy to się pisze przez L?...

— W czasie rewolucji w 1848 roku, opowiadał Anatol France, ojciec mój miał księgarnię na Quai Malaquais. Pieniądz był wówczas rzadkością i, choć dzieckiem byłem, zauważyłem, że w pewnej szufladzie brakło często monety. To mi utkwiło w pamięci. Tak, iż gdy kiedyś matka moja, egzaminując mnie z historji, zapytała co wiem o Rewolucji, odpowiedziałem szczerze:

— Rewolucja? To takie czasy, kiedy w szufladzie brak pieniędzy!

— Jak widzę — dodaje France, nie omyliłem się.

Gramofon wabikiem na wilki.

Stada wilków dały się mocno we znaki osadnikom Kanady północnej, a zwłaszcza w północnych częściach prowincji Queben i Ontario. W prowincjach tych 52 osadników musiało wyrzec się hodowli owiec, wilki bowiem pożarły im 666 sztuk tych stworzeń.

Z drugiej wszakże strony i osadnicy wystąpili z niezwykłą energją przeciwko krwiożerczym napastnikom. Opowiadają np. o dwu osadnikach, którzy zabili tej zimy dotychczas 180 wilków.

Jeden z tych osadników zawdzięcza nadzwyczaj obfite wyniki polowań swych na wilki prawdziwie nowoczesnemu pomysłowi. Oto ustawia w lesie, gdzie ma polować, gramofon z płytą, na której utrwalono wycie wilczycy i w ten sposób, sam ukryty w gęstwinie, ściąga pod strzał wilki, zwabione gromadnie głosem gramofonu!

Dzwonnica z aluminjum.

Jedyny w swoim rodzaju budynek ten wzniesiony został w Pittsburgu (St. Zjedn.) przy protestanckim kościele na Smithfield Street. Wysokość tej wieży dochodzi do 87 metrów, waga jest — jak na dzwonnicę kościelną — nieprawdopodobnie lekka, gdyż wynosi zaledwie 3300 kg.

Nie jest to, oczywiście piękny gmach, ale Amerykanie są z niego bardzo dumni, gdyż „the first in the world" (pierwszy w świecie). A to imponuje Yankesom.

Dwa lekarstwa. Kiedy Ibsen był pomocnikiem aptekarskim, do apteki przyszedł chłop z dwiema receptami: jedna była dla żony, druga — dla krowy. Wręczając lekarstwa, Ibsen ostrzega: — Jedno lekarstwo jest dla żony, drugie dla krowy. Tylko pamiętajcie, nie pomylcie się: żeby krowie nię zaszkodziło.

Wiadomości sportowe.

Polak mistrzem Niemiec w tenisie.

Onegdaj odbyły się w Berlinie rozgrywki o mistrzostwo tenisowe Niemiec, z których zwycięscą wyszedł Łodzianin, p. Pren, bijąc w finale b. mistrza Rzeszy Moldenchauera 6:1, 6:4 i 6:3.

Mecz pływacki Poznań-Pomorze

Przyniósł 2 nowe rekordy polskie.

W ub. środę odbył się w Poznaniu mecz pływacki między reprezentacją stolicy Wielkopolski a Pomorzem, który przyniósł zwycięstwo **drużynie poznańskiej, bijącej 2 rekordy polskie w biegach: 200 mtr. st. klas. 3:01.2 min.** (Kaniewski) i **sztafeta 4×200 metr. 11:15.3 min.**

Miljon guldenów holend. dochodu przyniosła IX. Olimpjada.

Według ostatecznych obliczeń koszta Igrzysk IX Olimpjady amsterdamskiej, wynosiły 237 tys. guldenów hol., a dochody 1 miljon 425 tysięcy.

Czysty zatem dochód wynosi 1.187.000 guldenów.

ZAKOŃCZENIE OLIMPJADY ODBYŁO SIĘ BARDZO UROCZYŚCIE.

Pierwszym punktem zakończenia Igrzysk olimpijskich było wręczenie nagród. Złote medale za 1 miejsca wręczała zawodnikom lub przedstawicielom komitetów królowa holenderska Wilhelmina, srebrne — za drugie miejsca książę-małżonek, bronzowe za trzecie — hr. Baille-Latour. Dwa złote medale, przypadające Polsce, odebrali z rąk królowej ks. Lubomirski i kpt. Baran, pozostałe — bawiący w Amsterdamie zawodnicy.

ODCZYT KONOPACKIEJ W RADJO.

We środę 22 b. m. wygłosi odczyt przez radjo p. H. Konopacka. Tematem odczytu będą wrażenia, jakie nasza rekordzistka odniosła w Amsterdamie.

TRAGICZNY RZUT DYSKIEM.

W czasie środowych zawodów na boisku T. S. „Koszarawy" w Żywcu, jeden z zawodników, tak nieudolnie rzucił dyskiem, że krążek poleciał w kierunku widzów i uderzył w głowę dra Okulicza, który padł bez przytomności na ziemię. Dysk przesunął się rykoszetem po głowach trzech dalszych widzów i ciężko ich poranił.

WARTOŚĆ BOKSERSKA W... POLITYCE.

Na kongresie górników angielskich wybuchła kłótnia, a następnie bójka między kierownikami związków. Przewodniczący kongresu Smith, który był dawniej bokserem (r. 1924), powalił dwoma celnemi uderzeniami k. o. delegatów komunistycznych. Po kongresie urządzono mecz bokserski!

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE CRACOVII odbędą się w niedzielę o godz. 10 rano na bieżni Cracovii. Zawody te mają nader ważny charakter ze względu na to, że jest to zarazem eliminacja przed mistrzostwami Polski.

Zapomniana stuletnia rocznica wybitnego frenologa.

Dn. 22-go bm. przypada stuletnia rocznica śmierci wybitnego uczonego dr. Gall'a, który dał początek, nieznanej podówczas nauce frenologji (nauka wnioskowania o zdolnościach umysłowych z kształtów czaszki i mózgu). Dr. Gall urodził się w 1758 r. w Würtembergu; w Paryżu, gdzie zajął się szczegółowem badaniem czaszki ludzkiej, przebywał od r. 1808. Świat naukowy odnosił się przez długi czas z niedowierzaniem do wyników jego pracy.. Byli nawet i tacy, którzy starali się ośmieszyć uczonego przed opinją publiczną. Dopiero w ostatnich latach zdaje sobie nauka sprawę z doniosłości badań tego uczonego. Dr. Gall zmarł 22 sierpnia 1828 roku w Montrouge. Uczniem jego był słynny lekarz Spurtzheim.

Literatura.

Nie zapominają o Petrarce.

„Narodowy komitet uroczystości" włoski wyznaczył na dzień 30 września uroczystość uczczenia pamięci Petrarki w miejscowości Arezzo. Na uroczystość tegoroczną zgłosili swój udział wybitni literaci z zagranicy.

Oprócz tej uroczystości w kilka dni później nastąpi we Francji w Vaucluse uroczyste otwarcie domu Petrarki przy udziale przedstawicieli włoskich i zagranicznych. Obie uroczystości wywołały zagranicą zrozumiałe zainteresowanie „Alraune" z Pawłem Wegenerem i dwa rosyj-

Kino.

Co zobaczymy w kinach.

W obecnym sezonie ukażą się przed naszymi oczyma wspaniałe filmy: „Uniwersalu" — „Chata wuja Toma", „Metro" — „Krwawa litera" z Liljaną Gish, „Paramauntru"—„Chang", „Abraune" z Pawłem Wegenerem dwa rosyjskiej produkcji: „Matka" Pudowkina i „Październik" Eizensteina, wreszcie szlagierowa rewja z pod znaku lwa widniejącego w godle „Metro": „Ogród Allaha", „Ciało i dusza", „Boska kobieta", „Śmiej się pajacu"... z Lon Chaney'em, „Wicher", „Kozacy wg. Tołstoja", „Anna Karenina", „Adam i Grzech" i „Trzynasta godzina", w którym ukaże się wirtuoz grozy i emocji — Lionel Barrymore.

KINO DLA DOROSŁYCH W ESTONJI.

Ministerstwo oświaty wydało zarządzenie, aby uczniowie do lat 20 i dzieci do lat 16 uczęszczały do kino-teatrów, tylko na filmy polecone przez ministerstwo. Chodzenie na inne filmy będzie surowo karane.

Czy kina mają być zamykane w niedzielę? Jeden z członków kongresu waszyngtońskiego zgłosił wniosek o zamykanie kin w niedzielę. Przeciw temu wnioskowi nadeszło już około 7 miljonów protestów.

Podziękowanie.

W bezgranicznem nieszczęściu, po stracie najlepszej żony i matki

ś. p. ZOFJI RĄBOWEJ

doznaliśmy wiele współczucia i ukojenia bólu ze strony przyjaciół i znajomych, jak również opieki w czasie długotrwałej choroby.

To też z głębi serca wyrażamy podziękowanie wszystkim, którzy nieśli nam słowa pociechy i pomoc w nieszczęściu, a w szczególności JWielmożnemu Drostwu Węglowskim, przezacnemu domowi tkliwej przyjaźni Państwa Stachowiczów, Sieńskich.

Serdecznie dziękujemy wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę ś. p. Zmarłej, a zwłaszcza Przewielebnemu Duchowieństwu: Ks. Ks. Kanonikom Siarze, Kisielewiczowi, Przybyle, Kobakowi, Koszatce i Cząstce; Ks. Gwardj. Wawrzankowi, Ks. Kulanowskiemu i Ks. Fuksie.

W Rzeszowie, dnia 14 sierpnia 1928 r.

Jan Rąb. Adam Rąb.

Iskierki.

Powrót.

Przez kilka miesięcy nie było mnie w Krakowie.

Wracam. Na stacji, bez przeraźliwego wołania z mej strony, usłużny bagażowy spokojnie zabiera moje walizki. Wsiadam do dorożki, nie słysząc protestów i ofuknięcia mię przez dorożkarza na widok liczby mych pakunków. Gdy zajechałam przed dom uprzejmy, życzliwie uśmiechnięty dorożkarz pomógł mi wynieść pakunki z dorożki. Następnie podziękowawszy za zapłaconą według taryfy kwotę ukłonił się i odjechał nie czyniąc na odjezdnem głośnej, sympatycznej uwagi, że takie dziady powinny chodzić piechotę i same nosić sobie walizki". Dozorca domu chętnie i z serdecznem powitaniem po tak długiej mej niebytności, odniósł mi walizki na drugie piętro, a gdy odchodził nie słyszałam pomruku: „już ją djabli przynieśli". Rozpakowawszy walizki poszłam do kawiarni, kelner uprzejmie i szybko podał mi kawę naprawdę gorącą. Zwykle przynoszono mi ją całkiem zimną, a na zwróconą grzecznie uwagę odpowiadano tonem nie znoszącym sprzeciwu: to pani tak się zdaje, kawę w tej chwili naparzono. Chłopiec kawiarniany podał mi dzienniki, które chciałam przeczytać, a nie ilustracje z przed dwóch miesięcy. Rozejrzawszy się dokoła zauważyłam, że panowie witając się z paniami powstają z krzeseł.

Nakoniec wsiadłszy do tramwaju ujrzałam że nawet wyrostki wstają z ławek, aby zrobić miejsce kobietom i staruszkom. A nawet o dziwo usłyszałam dawno wyszły z użycia wyraz „przepraszam", gdy jeden z panów nastąpił drugiemu przypadkiem na nagniotek.

Widzę szanowni czytelnicy, że czytacie tę „iskierkę" z powątpiewaniem. Nie chcecie wierzyć mi, że tak było?

Macie rację. To mi się tylko śniło. **ol.**

Co słychać w Krakowie?

Pałac Pracy w Krakowie.

Jak już donosiliśmy, w najbliższym czasie zostaną podjęte roboty około budowy gmachu Pałacu Pracy z funduszu bezrobocia. **Gmach stanie przy ul. Lubelskiej u wylotu ul. Długiej i Alejl Słowackiego.**

Pałac Pracy, wielki na szerokiej przestrzeni rozłożony budynek II piętrowy, obejmie na parterze biura państwowego urzędu pośrednictwa pracy i olbrzymią halę na pomieszczenie giełdy pracy. Znajdą się tam również biura opieki nad wychodźtwem oraz ekspozytura urzędu emigracyjnego. Na I. piętrze będą rozmieszczone biura funduszu bezrobocia, a na II. inspektoraty pracy, dwa obwodowe i jeden okręgowy.

Okręgowa Dyrekcja robót publicznych kończy już opracowywanie planów budowy, tak, że w ciągu najbliższego miesiąca rozpocznie się budowa. **Późną jesienią b. r. gmach stanie pod dachem, a z wiosną przyszłego roku zostanie wykończony i z dniem 1 lipca przyszłego roku oddany do użytku.**

Tak więc ciągnąca się od dawien dawna sprawa pomieszczenia biur pośrednictwa pracy zostanie wreszcie rozwiązana.

Reorganizacja urzędów pośrednictwa pracy.

Według reskryptu Ministerstwa pracy i opieki społecznej z dnia 13 lipca 1928 r. za Nr. 11023/Pr. II, p. min pracy i opieki społecznej decyzją z dnia 11 lipca b. r. zatwierdził następującą reorganizację sieci państwowych urzędów pośrednictwa pracy na terenie województwa krakowskiego:

1) utworzenie w mieście Tarnowie ekspozytury krakowskiego P. U. P. P., która obejmować będzie powiaty: brzeski, dąbrowski, mielecki, pilzneński, ropczycki i tarnowski oraz powiat grybowski, należący obecnie do P. U. P. P. w Nowym Sączu.

2) Przeniesienie P. U. P. P. z Oświęcimia do Chrzanowa, a P. U. P. P. w Oświęcimiu przemianowanie na ekspozyturę P. U. P. P. w Chrzanowie.

Nowe kreowane placówki pośrednictwa pracy rozpoczną swą działalność z dniem 1 września 1928 roku.

Drugi samolot sanitarny kosztem 120.000 złotych.

Jak się dowiadujemy, krakowski oddział Ligi Obrony Powietrznej Państwa ma zamiar zakupić drugi samolot sanitarny do przewożenia chorych na terytorjum województwa krakowskiego. Nowy samolot, który ma kosztować 120.000 zł., jest obliczony na trzy osoby: chorego, lekarza i pilota. Koszta samolotu mają być pokryte z funduszów L. O. P. P. i składek publicznych. Dotychczasowy 2-osobowy samolot sanitarny interwenjował dotąd w 5 wypadkach nagłych zachorowań, w tem przewieziono 8 pacjentów chorych na zapalenie ślepej kiszki do szpitali krakowskich. Dzięki szybkiej pomocy, pacjenci zostali uratowani. Przed kilkoma dniami przywieziono do Krakowa pewnego szeregowca, który zachorował na ślepą kiszkę w czasie manewrów. Chorego natychmiast po przywiezieniu do szpitala zoperowano z dodatnim wynikiem. Działalność L. O. P. P idzie dalej w tym kierunku, aby w każdym powiecie województwa krakowskiego wybudować odpowiednie stałe lądowiska, na którychby samoloty w razie potrzeby mogły bezpiecznie lądować.

Napad bandycki.

Urząd śledczy w Krakowie komunikuje nam:

Dnia 16 b. m. koło godz. 21 sześciu do siedmiu uzbrojonych i zamaskowanych bandytów napadło na dom Szai Dauma w Wojcinie, powiat Dąbrowa koło Tarnowa. Z pośród bandytów 3 weszło niezamkniętemi drzwiami do mieszkania, gdzie jeden uderzył Dauma żelazem w głowę, żądając wydania pieniędzy. Gdy Daum oświadczył, że pieniędzy nie ma, **bandyta strzelił do niego, raniąc go w udo, poczem uderzył żelazem w głowę syna Dauma.** Następnie bandyci kazali domownikom położyć się na ziemi, a sami rozpoczęli plądrować mieszkanie, przyczem zrabowali jedno ubranie i 10 flaszek wódki. Po splądrowaniu i obrabowaniu mieszkania bandyci zbiegli wraz z pozostającymi na czatach w kierunku Wisły.

Kraków, dnia 19-go sierpnia 1928.

N i e d z i e l a 19-go: św. Juljusza.
P o n i e d z i a ł e k 20:go: św. Bernarda.
P o n i e d z i a ł e k 20-go: Wschód słońca o godzinie 4.40, zachód o 18.45.

PREZES BANKU POLSKIEGO W KRAKOWIE. W tych dniach bawił w Krakowie p. Karpiński, prezes Banku Polskiego, celem dokonania wizytacji tutejszego oddziału. Wizytacja trwała 2 dni.

KOMUNIKACJA AUTOBUSOWA KRAKÓW OŚWIĘCIM. Polski Związek Turystyczny uruchamia z dniem dzisiejszym t. j. 19 sierpnia 1928 komunikację autobusową na linji Kraków Zator—Oświęcim Miasto—Dworzec kolejowy. Wyjazd z Krakowa z pl. św. Ducha o godz. 18.30 (6.30 wiecz.), z Oświęcimia o 7 rano.

ZEGARY KRAKOWSKIE. Kraków posiada kilka zegarów wieżowych, a to na Ratuszu w Rynku gł., na gmachu głównej poczty, na Izbie handlowej, na szkole ekonomiczno-handlowej itd. Od kilku dni przechodnie są zdezorjentowani, co do czasu, gdyż każdy z tych zegarów wskazuje inną godzinę, zwłaszcza zmontowany niedawno zegar na wieży ratuszowej płata różne figle, wskazująo raz wcześniej to znów grubo poźniejszą godzinę. Tak więc tylko dzięki strażnikom na wieży Marjackiej którzy wytrębują co godzinę hejnał można orjentować się co do czasu w mieście.

WIECZORNICA GÓRALSKA W RADJO. Radjostacja krakowska transmitować będzie w dniu 21 bm. tj. we wtorek, o godz. 20-tej „Wieczornicę góralską“ z Zakopanego. — Na program tej wieczornicy składać się będzie chór góralski „Echa Tatrzańskiego“ pod bat. prof. J. Mistrzyka, opowiadanie Białego Krzeptowskiego, deklamacja Jontka Ciakorcino, oraz jako największą atrakcją wieczoru dwie pieśni wykonane przez ostatniego z żyjących jeszcze kobziarzy górala Mroza z Poronina.

Audycja ta jako nader charakterystyczna transmitowaną będzie przez wszystkie stacje polskie.

ROZPRAWY PRZED WRZEŚNIOWĄ KADENCJĄ SĄDU PRZYSIĘGŁYCH. Wrześniowa kadencja sądu przysięgłych w sądzie okr. karnym w Krakowie rozpocznie się w dniu 10. września rozprawą przeciwko Wojciechowi Królowi o zbrodnię morderstwa. Dnia 11 września odbędzie się rozprawa przeciw Stefanowi Węgrzynowi, również o zbrodnię morderstwa. Dotąd rozpisano jeszcze rozprawę na 12 września (osk. Walerja Adamska o dzieciobójstwo) i 2-dniową rozprawę przeciw Marji Maronko-

STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH w czasie od 12 do 18 bm. przedstawia się następująco: wypadków szkarlatyny zanotowano 10, dyfterji 2 tyfusu brzusznego 5, czerwonki 3, kokluszu 1, odry 5.

UCIECZKA Z ARESZTÓW MIEJSKICH. W dniu 17 bm. zbiegło z aresztów miejskich przy ul. Skawińskiej sześciu aresztantów przytrzymanych tam do wyszupasowania a to: Franciszek Ochenduszko, Mateusz Barasz, Marjan Kulej, Jakób Francus, Franciszek Lidwiński i Józef Adamczyk. W czasie zarządzonego pościgu względnie poszukiwań za zbiegłymi przytrzymano Barasza i Adamczyk.a — Adamczyk przy ucieczce zwichnął sobie nogę.

WŁAMANIA. Dnia 17 bm. włamano się do mieszkania pułk. Edwarda Zaklika, przy ul. Biskupiej L. 3. Czy i jakie skradli sprawcy włamania na razie nie stwierdzono, z powodu nieobecności właściciela w Krakowie. — Dochodzenia w toku. Marja Pacanek zamieszk. przy ul. Blich L. 6 zgłosiła w policji, że do mieszkania Wacława Henerberga zamieszkałego w tym domu włamali się nieznani sprawcy, również i w tym wypadku nie stwierdzono, co skradziono, gdyż Henenberg przebywa na letnisku. — Z mieszkania Janiny Urbaniec przy ul. Sołtyka L. 13 skradziono garderobę, wartości 250 zł.

ARESZTOWANO Józefa Cyzanowskiego (l. 54), z Bronowic za kradzież 6 szt. bluzek w sklepie Heleny Faber przy ul. Stradom, oraz Stanisława Antosza bez stałego miejsca zamiesz kania, za kradzież jabłek na szkodę Grzegorza Ogrodnika na pl. Szczepańskim.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: Tarzan i złoty lew.
UCIECHA: „Złodziej kobiet“.
NOWOŚCI: „Mściciele“.
SZTUKA: „Książę i Apaszka“.
CORSO: „Wojak Szczapa na froncie“.
WARSZAWA: „Władca dzikiej puszczy“.

ORDONÓWNA — JAŚKÓWNA — KRUKOWSKI, artyści warszawskiego teatru „Qui pro quo“, których pierwszy wieczór w Krakowie z początkiem bieżącego miesiąca był zupełnie wysprzedany, wystąpią w naszem mieście poraz drugi i ostatni dziś, tj. w niedzielę, 19 bm. o godz. 8.30 wieczór.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

W KOŚCIELE SIÓSTR WIZYTEK odbędzie się we wtorek dn. 21 bm. w dzień św. Joanny-Franciszki de Chantal, Załozycielki Zakonu uroczyste nabożeństwo, z całodziennym wystawieniem Najśw. Sakramentu w następującym porządku: w poniedziałek, poprzedzające Nieszpory o godz. 5-tej; we wtorek: prymarja o godz. 6 i pół, ciche Msze św. o godz. 7 i 8, Wotywa o 9-tej, Suma Pontyfikalna o 10-tej. Popołudniu nieszpory z kazaniem i procesją o godz. 4 i pół.

NEKROLOGJA.

† Prof. Dr. Edmund Krzymuski.

Dr. Edmund Krzymuski, prof. Uniw. Jag., b. Dziekan Wydziału Prawa U. J. i b. Rektor tegoż Uniwersytetu, Członek Komisji Kodyfikacyjnej, Członek koresp. Polskiej Akademji Umiejętności i członek czynny Warszawskiego Towarzystwa Nauk, zmarł w Ostendzie w dniu 6 sierpnia b. r.; pogrzeb odbył się tamże w dniu 9 bm.

Dopiero wczoraj nadeszły do Krakowa wiadomości o śmierci znakomitego prawnika prof. dr. Krzymuskiego. Śp. Edmund Krzymuski urodził się w r. 1851 w Kruszynie pod Włocławkiem. Studja prawnicze odbył na Uniwersytecie warszawskim, poczem kształcił się zagranicą. W r. 1888 został mianowany profesorem zwyczajnym prawa karnego na Uniw. Jag., kilkakrotnie sprawował funkcje dziekana wydziału prawa, a w latach 1903—4 był rektorem Wszechnicy Jagiellońskiej. W r. 1881 został mianowany członkiem Komisji prawniczej Pol. Akad. Um., następnie powołano go na prezesa rządowej Komisji egzaminacyjnej nauk politycznych, a ostatnio współpracował w sekcji prawa karnego Komisji Kodyfikacyjnej Rzeczypospolitej Polskiej. Działalność wydawnicza śp. prof. Krzymuskiego była bardzo bogata. Ogłosił on szereg poważnych dzieł naukowych z zakresu prawa karnego, wymienić choćby tylko „wykład prawa karnego“ i „wykład procesu karnego“. Szereg jego prac ukazało się również w językach francuskim i niemieckim.

Nekrologja. W Żegiestowie zmarł dr. Adam Jasiński, lekarz naczelny Kasy Chorych w Krośnie.

Składki złożone w Administr. naszego dziennika do dnia 18 sierpnia 1928 r.

NA ODNOWIENIE KOŚCIOŁA N. M. PANNY W KRAKOWIE: J. Z. 5 zł, Ks. Adam Kurkiewicz 10 zł, J. Z. 5 zł, J. Z. 5 zł.

NA OBIADY DLA BIEDNYCH STUDENTÓW NA RĘCE S. SAMUELI: Fr. F. Łasza 1.50 zł, Ks. Grohman 5 zł, Fr. F. Łasza 1.50 zł.

NA FUNDUSZ PRASOWY: Fr. F. Łasza 2 zł, E. S. 10 zł.

NA ZAKŁAD WYCHOWAWCZY W MIEJSCU PIASTOWEM: M. R. 50 zł.

NA ZAKŁAD IM. KS. SIEMASZKI: M. R. 20 zł.

NA SCHRONISKO DLA STARUSZEK I BEZDOMNYCH DZIECI PRZY UL. WARSZAWSKIEJ 6 W KRAKOWIE: N. N. z Chrzanowa 5 zł.

NA BUDOWĘ KAPLICY ŚW. TERESY W RABCE: Józefa Pawlikowska, Stary Sącz 20 zł.

Trafne określenie. Dlaczego pan nazywa swoją najstarszą córkę bumerang?

— Ile razy wydaliśmy ją za mąż, tyle razy do nas wracała.

Warunek. Gospodyni: Tego, co tu przedtem wynajmował, kazałam wyrzucić, bo przez cztery miesiące nie płacił czynszu.

Wynajmujący: To nic, pod tym warunkiem ja także wynajmę.

Życie gospodarczo-społeczne.

Sprzedaż lasów polskich Niemcom udaremniono.

Głośną była swojego czasu tranzakcja **barona Liebiga, wielkiego właściciela ziemskiego,** który swe posiadłości leśne w Małopolsce Wschodniej **sprzedał za 3,200.000 dolarów dużym niemieckim firmom drzewnym,** mającym swą siedzibę w niemieckiej części Górnego Śląska.

Firmy te wypłaciły nawet baronowi zaliczkę w wysokości 300.000 dolarów.

Obecnie, jak donoszą ze Lwowa tamtejszy Okręgowy Urząd Ziemski **unieważnił tę tranzakcję.**

Charakterystyczne są motywy decyzji Urzędu Ziemskiego, który jako powód swego rozstrzygnięcia przytoczył **brak gwarancji ze strony firm niemieckich, że w nabytych objektach leśnych nie będą uprawiały gospodarki rabunkowej.** Ponadto baron Liebig miał dopuścić się pewnych wykroczeń podatkowych w związku z ową tranzakcją sprzedaży. Dla informacji zaznaczyć należy, że baron Liebig jest teściem niemieckiego ministra obrony krajowej Grönera.

Wiadomość o unieważnieniu tranzakcji barona Liebiga należy przyjąć z dużem zadowoleniem. Urząd Ziemski we Lwowie stanął istotnie na wysokości zadania, chroniąc wielkie kompleksy leśne w Małopolsce Wschodniej przed zupełnem zniszczeniem.

Znane są bowiem metody pracy kapitału niemieckiego, który prowadzi **najgorszą gospodarkę rabunkową w naszych lasach,** wywołującą oburzenie całego społeczeństwa.

Działalność tego kapitału jest jeszcze o tyle szkodliwsza, że t. zw. eksploatacja terenów leśnych polega na wyrąbywaniu surowca i wywiezieniu go do tartaków położonych po stronie niemieckiej tuż **nad granicą polską.** Omija się w ten sposób tartaki, a nawet **zamyka już istniejące polskie,** jeżeli znajdowały się na terytorjum, które przeszły w ręce niemieckie.

Decyzja Urzędu Ziemskiego przyczyni się może, choć w pewnym stopniu do zahamowania procesu przechodzenia lasów polskich w obce ręce, który w ostatnich czasach postąpił znacznie naprzód.

Obecna organizacja nadzoru nad żywnością.

Departament służby zdrowia Min. Spraw Wewn. opracował przepisy wykonawcze do rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o dozorze nad żywnością. Przepisy uwzględniają organizację dozoru na terenie całego państwa, które podzielone zostanie na 4 okręgi, podległe Państwowym Zakładom Badania Żywności w **Warszawie, Łodzi, Krakowie i Poznaniu.** Państwowe Zakłady Badania Żywności zawierają działy: hydrologiczny, toksylogiczny, nabiałowy i ogólno-chemiczny. Władzą nadzorczą nad żywnością w powiatach są starostwa.

Przepisy nakładają na gminy obowiązek **budowy komunalnych laboratorjów dla badania żywności.**

50 miljonów zł.

wynoszą koszta P. W. K. w Poznaniu.

Według informacji p. dra Wachowiaka, prezesa zarządu Powszechnej Wystawy Krajowej, budżet Wystawy obliczony jest na 50 milj. zł., z czego Wystawa rozciąga się na przestrzeni około 50 ha. Otwarcie ma nastąpić **w dniu 15 maja 1929 r.**

Kapitały amerykańskie przenoszą się z Rosji do Polski?

Komentując tekst głośnych starań Harrimana o kupno przedsiębiorstw przemysłowych na G. Śląsku, stwierdza prasa łotewska, że jest **to objawem ucieczki kapitałów amerykańskich z Rosji.** Zwłaszcza grupa Harrimana wycofuje swoje kapitały w Rosji i pozyska je lokować w Polsce.

Emigracja z Polski w czerwcu.

Reemigracja wyniosła ogółem 2.835 osób.

W czerwcu b. r. wyjechało z Polski do krajów Europy **7.651 emigrantów,** przyczem do Francji 4.718 osób, do Niemiec 2.642. Emigracja do krajów pozaeuropejskich obejmuje ogółem 6.804 osoby, z czego na Stany Zjednoczone przypada 455 osób, Kanadę 3.913, Argentynę 1.602, Brazylję 608, Urugwaj 116.

Otwarcie Targów Północnych w Wilnie

W sobotę, dnia 18 sierpnia b. r. nastąpiło w Wilnie otwarcie pierwszych Targów Północnych, Wystawy Rolniczo-Przemysłowej i Wystawy Regjonalnej. Imprezy te, nad któremi objął protektorat p. marszałek Piłsudski trwać będą od 18 bm. do 9-go września b. r. Inicjatorem wystawy i prezesem komitetu honorowego jest wojewoda wileński p. Raczkiewicz, a prezesem komitetu wykonawczego prezydent Wilna p. Folejewski.

Ciągnienie dolarówki.

Ministerstwo Skarbu zawiadamia, iż ciągnienie premij do 5% Premjowej Pożyczki Dolarowej Serji II odbędzie się **dn. 1 września 1928 r.**

W hederze. Powiedz mi Max co było najokropniejsze w czasie potopu?

— Że wtedy nie było jeszcze parasolów.

Sprawy urzędnicze.

Dodatki budowlane.

Rada Ministrów ustanowiła dodatki do uposażenia dla pewnych kategorji osób zajętych przy robotach budowlanych.

W szczególności dodatki mogą otrzymywać pracownicy zarządu **Ministerstwa Spraw Wojskowych, Robót Publicznych, Komunikacji, Przemysłu i Handlu oraz Poczt i Telegrafów,** zatrudnieni przy wykonywaniu robót budowlanych i pomiarowych, jeżeli przyczyniają się skutecznie do szybkiego, sprawnego i ekonomicznego wykonania roboty lub poszczególnej jej części.

Powyższe dodatki będą mogły być przyznane w zasadzie tylko tym osobom, które **ukończyły wyższe studja,** zakończone uzyskaniem dyplomu inżynierskiego. Od tej zasady może właściwy minister czynić wyjątki na rzecz osób, które wprawdzie nie posiadają wyższych studjów, jednak przez doświadczenie zdobyte dłuższą praktyką, wykazują w swoim zawodzie wybitną użyteczność.

Wysokość dodatku w jednym miesiącu nie może przekroczyć:

a) **dla pracowników kierujących robotami,** kwoty 500 zł., b) **dla ich bezpośrednich pomocników, pełniących kierownicze funkcje,** kwoty 350 zł., c) **dla innych pracowników,** kwoty **200 zł.**

Prowadzącym budowę we własnym zarządzie mogą być wymienione dodatki zwiększone do wysokości 50 proc.

Dodatki budowlane będą wypłacane tylko za czas, kiedy roboty budowlane są faktycznie **prowadzone,** przyczem przerwy w robotach, trwające krócej aniżeli tydzień pozostają bez wpływu na wypłatę dodatku. Do czasu prowadzenia robót, zalicza się także czasokres opracowywania szkiców, projektów i kosztorysów oraz odbiór robót.

BADANIE ZDROWIA NAUCZYCIELI.

Min. Spraw Wewnętrznych specjalnym okólnikiem zwróciło uwagę wojewodów na potrzebę dokładnego badania kandydatów na stanowiska nauczycieli szkół powszechnych przez lekarzy powiatowych. Przy badaniu lekarze winni dyskwalifikować każdego kandydata, u którego spostrzegą choroby dróg oddechowych, mogące w przyszłości rozwinąć się w gruźlicę.

NOMINACJE W URZĘDACH WOJEWÓDZKICH. Starosta w Przemyślanach, p. Stanisław Marynowski, mianowany został radcą wojewódzkim w Urzędzie Wojewódzkim w Brześciu n. Bugiem. Major Czesław Zawistowski, pełniący obowiązki naczelnika wydziału bezpieczeństwa w urzędzie wojewódzkim w Białymstoku, przeniesiony został na takież samo stanowisko do urzędu wojewódzkiego w Poznaniu.

Radio.

Poniedziałek, dnia 20 sierpnia.

Kraków. (563). G. 12 Muzyka z płyt gramofonowych. 13 Transmisja z Warszawy. 17.25 Odczyt p. t.: „Obecne stanowisko Polski wśród Słowiańszczyzny“, wygł. dr. M. Małecki. 18 Transm. muzyki lekkiej z Wilna.

Warszawa. (1.111). G. 12 Muzyka z płyt gramofonowych. 13 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 15 komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, nadprogram. 16.30 Tygodniowy przegląd komunikacyjny. 17 Program dla dzieci. 17.25 Odczyt p. t.: „Udział Polaków w badaniach naukowych w Syberji“. 18 Transm. muzyki lekkiej z Wilna. 19 Rozmaitości. 19.30 Koncert międzynarodowy. Transmisja z Wiednia przez Salzburg do Pragi i Warszawy. (Opera „Fidelio“ Beethovena). 22 Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorol. 22.05 Komunikat PAT. 22.20 Komunikaty: policyjny, sportowy, nadprogram.

Poznań. (348.8). G. 13 Sygnał czasu. Muzyka gramofonowa. 14 Notowania giełdy pien. i zboż.-towarowej. 18 Koncert popołudniowy. 19 „Silva rerum“ czyli rzeczy ciekawe, wybrane i wygł. przez p. Bolesława Busiakiewicza. 19.30 Transm. z Warszawy. 22 Sygnał czasu, komunikaty: meteorologiczny i PAT. 22.30 Nadprogram.

Katowice. (422). G. 16.40 Komunikaty Pol. Zw. Zrzesz. Gosp. Woj. Śl. 17 Transmisja z Warszawy Program dla dzieci. 18 Transm. muzyki lekkiej. 19 Rozmaitości. 19.30 Koncert międzynarodowy. — Transm. z Salzburga. Opera „Fidelio“ Beethovena.

Wilno. 13 Transm. z Warszawy: sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat meteorol. 16.30 Chwilka litewska. 16.45 Komunikaty Targów Północnych (II Studjo). 17 Muzyka z płyt gramofonowych. 18 Koncert popołudniowy. 19 Audycja wesoła: „Wędrówka po Wystawie“. 19.30 Transmisja z Wiednia: Opera „Fidelio“ L. v. Beethovena. 22 Transmisja z Warszawy: sygnał czasu i komunikaty: PAT., policyjny, sportowy i inne.

Odciął się. Młody żonkoś żali się żonie przy obiedzie, że codziennie podaje mu konserwy, zamiast świeżych, przez siebie ugotowanych potraw.

— Tobie się zdaje, żeś się ożenił z kucharką? — mówi żona.

— A ty myślisz, że ja się trudnię otwieraniem puszek? — odpowiada mąż.

RUNAR SCHILDT.

Zemsta Aapa.

przekład Zofji Skolimowskiej.

W dzień gdy Magnus, syn radcy rolnictwa kończył lat czternaście, niebo bez chmur unosiło się nad Vekkala i piękna jaśniała światłość.

W ogrodzie, Aapo, oparty o motykę obserwował przez zieloną zasłonę listowia, jak w białym dworze budziło się życie. Z komina kuchennego buchała lekka smuga dymu, słyszał brzęk tac i filiżanek, przygotowywanych do śniadania, widział podnoszone story, unoszące się tak szybko, jakby czarodziejską sztuką pędzone. Otwierane okna, jakkolwiek staranie przymocowane haczykami, drżały pod silnym rannym podmuchem w dużych i widnych pokojach, głosy nawoływały się nawzajem. To wszystko odbywa się dzisiaj wcześniej niż zwykle, Magnus bowiem, oczekiwał niecierpliwie podarunków, siostrzyczki zaś, chciały od samego początku brać udział w uroczystościach, aby nic nie stracić w rozdziale cukierków.

— A to się dobrze złapie, myślał ogrodniczek, Aapo, był bowiem jednym z nielicznych wtajemniczonych, którzy poprzedniego wieczoru byli obecni, gdy w wielkiej tajemnicy, podarunek radcy dla syna, został przyprowadzony.

— Dziwne koncepta miewają panowie, myślał sobie Aapo. Choćby miał siedm razy, większy majątek aniżeli radca nie byłoby mu nigdy na myśl przyszło, wydawać pieniądze na coś tak niezwykłego i dziwacznego. Lecz któż zbada pańskie fanaberje?

Członkowie rodziny radcy ukazali się kolejno, bądź na werandzie, bądź w oknach. Dzieci krzyczały, jak banda warjatów. Wreszcie zawołane przez rodziców, przybiegły na ganek. Widocznie, wszyscy na coś czekali.

Teraz go przyprowadzą, myślał Aapo, dziwiąc się w głębi duszy raz jeszcze osobliwej fantazji w wyborze prezentu imieninowego, jakiego nikt tu jeszcze nie widział; ażeby zaś przyglądnąć się zbliska, jakie miny będą miały dzieci i pokojowe, zbliżył się do werandy, nie opuszczając ukrycia krzewów.

Przy bonie, stała Lempi, ustrojona gwoli uroczystości w biały czepeczek i fartuszek koronkowy, jak w owe letnie po południe, gdy spraszano całe okoliczne sąsiedztwo. Trzepotała się, chichotała, zachowując się ni by pierwsza osoba w owym dniu uroczystym. „Co to być może“ zapytała dość głośno aby Aapo usłyszał. Stwierdził w tem niewieścią skłonność do obłudy przydybał bowiem stan greta wkrótce po powrocie ze stacji, na zwierzeniu Lempi tajemnicy, którą był posiadł. Tak to postępował Vollanen, aby wkraść się w łaski Lempi, nie zważając na to, że radcy przyrzekł milczenie. Poczekaj, Lempi, myślał, Aapo, odkuczę ja cię manier, jak ino rzeczy wezmą należny obrót, i pastor wygłosi nasze zapowiedzi w niedzielę z kazalnicy. Zwrócił oczy ku stajni. Dobrze uczynił. Gdyż oto przybywał stangret, wiodąc oryginalny podarek radcy dla syna.

Volanen, stangret wysokiego wzrostu i ciemnooki zbliżał się do ganku, w odświętnej liberji, odmierzonym krokiem, świadom swego znaczenia. Obok niego, prowadzony za uzdę, dreptał mały osiołek, ciągnąc za sobą koszyk, zaledwie nieco większy, niźli wózek dla lalki.

Dzieci stały przez chwilę na ganku, nieme i bez ruchu ze zdziwienia, niebawem atoli, wybuchła bezgraniczna uciecha. Siadły w pośpiechu do wózka, Volanen, uśmiechnięty, oddał im lejce i jazda wzdłuż alei! Osioł biegł szparko i słuchał pokornie okrzyków Magnusa. Na tylnem siedzeniu, rozpierały się dwie dziewczynki, trzymając na kolanach małego braciszka.

Rozradowana gromadka objechała ogród dokoła i wróciła przed ganek, gdzie ich oczekiwali rodzice.

Magnus, zeskoczywszy na ziemię, podbiegł żywo do ojca, aby mu podziękować, czego oszołomiony radością i niespodzianką zaniedbał. Dziewczynki zostały w wózeczku, wołając: „jeszcze, jeszcze, pojedziemy jeszcze! Tym razem na gościniec, aż do zielonego mostu!

— Zdaje się zadowoleni mruknął Aapo, a przecież byłoby rozsądniej dać chłopcu prawdziwego konika. I zresztą, we dworze brak koni, odkąd Rosjanie zabrali ich tuzin, do robót fortyfikacyjnych. Obroku mało, a to szpetne licho, zapewne zżera nie mniej niźli koń prawdziwy, żadnej nie oddając usługi.

Tymczasem piasek alei zazgrzytał pod jaskrawo czerwonemi kołami wózeczka. Dzieci raz jeszcze objechały ogród, nie wracając tym razem przed ganek. Koło inspektów Magnus skierował osła na gościniec, a krzykiem, uderzeniami lejców doprowadził go do galopu. Aapo myślał dalej: Przykry i śmieszny to widok konia, nie będącego koniem, jeno pokraką, z krowim ogonem i zajęczemi uszami.

Prychnął z pogardą i jął się pracy w ogrodzie.

Radca zatrzymał się na ganku, jakby chcąc wchłonąć i zachować w mózgu na zawsze rozkoszną wizję lata i beztroskiej radości: wózeczka z kołami lakierowanemi na czerwono, który w lekkich białego kurzu obłokach toczył się w dali, z gromadką roześmianych dzieciaków, w nasłonecznionym krajobrazie. Czuł się nieco strudzonym i znękanym, jakkolwiek codzienne jego zajęcia zaledwie się rozpoczęły. Dzienniki pełne były ponurych wieści o położeniu kraju, w sąsiednich zaś okręgach ponował ostry strajk rolniczy, grożący zniszczeniem plonów, gdy w miastach głód ludziom doskwierał. Projekt tował szeroko plany ulepszeń i rozwoju swego gospodarstwa; był to patrjota gorący i optymistyczny, snujący ambitne marzenia samowystarczalności ludu w niezależnej ojczyźnie. Otóż, widział obecnie, że jego nadzieje mogą zostać zniweczone, tak w zakresie prywatnym, jak też i społecznym. Przeto, stojąc na stopniach domu swych przodków, zadawał sobie pytanie, czy to ostatni akt życia się zbliża, który mu odegrać wypadnie, w tym zaś wypadku, czy owe los będzie nieuniknionym, czyli energją i wysiłkiem woli, zdoła go jeszcze odwrócić? Atoli, wczoraj, jak dzisiaj, powody nadziei i obaw zdawały mu się zarówno ważyć na szali, przeto otrząsnął się z przykrych myśli i podążył do kancelarji sprawdzić rachunkowe księgi i zbadać raporty z mleczarń.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

Zmiany i przeniesienia W ADMINISTRACJI PAŃSTWOWEJ.

Warszawa 18.8. (Tel. wł.). Dotychczasowy naczelnik wydziału admin. w Głównym Urzędzie Mierniczym p. Sągajło został mianowany naczelnikiem wydziału handlowego w min. przem. i handlu na miejsce p. Siebeneichena, który został mianowany radcą handlowym w Generalnym Komisarjacie Rzplitej w Gdańsku. Naczelnik wydziału admin. w urzędzie wojewódzkim w Białymstoku p. Żymierski przeniesiony został do min. spraw wewnętrznych na stanowisko naczelnika wydziału spraw stanu cywilnego. Wł. Kałuba, radca urz. woj. w Kielcach mianowany został starostą w Pińczowie na miejsce pana Lamotta, mianowanego wojewodą pomorskim. Fr. Dutkiewicz, radca województwa poleskiego został przeniesiony do urz. wojew. w Białymstoku.

Szczegóły „skargi" Volksbundu do Ligi Narodów.

Berlin (PAT). „Telegraphen Union" w depeszy z Katowic podaje pewne szczegóły ze skargi Volksbundu niemieckiego, wniesionej do Ligi Narodów. — Volksbund twierdzi m. in., że śląski urząd wojewódzki, uzasadniając zamykanie szkół niemieckich, często podaje nieodpowiadającą prawdzie liczbę uczniów, nie wlicza się bowiem tych dzieci, których zgłoszenia nie zostały dotychczas załatwione. Dalej urząd wojewódzki — jak głosi skarga — utrzymuje, że do szkół mniejszościowych uczęszczają również dzieci obywateli Rzeszy niemieckiej, które w szkołach tych są tolerowane. Volksbund przeciwstawia się temu twierdzeniu, zaznaczając, że w szkołach tych napotkać można conajwyżej po jednem dziecku obywateli Rzeszy. W kilku wypadkach Volksbund przyznaje, że zamknięcie szkół było pod względem formalnym uzasadnione. Co do tych właśnie szkół Volksbund będzie się domagał, aby na wniosek rodziców niemieckich wprowadzony został kurs języka niemieckiego.

95.672 bezrobotnych.

Warszawa. 18. 8. (Tel. wł.) W okresie od 4 do 11 sierpnia zestawienie bezrobotnych wykazuje 95.672 osób. W ciągu tygodnia liczba zarejestrowanych bezrobotnych zmniejszyła się o 3005 osób. Jedynie w Lublinie i Tarnopolu wzrosła liczba bezrobotnych w pierwszym o 277, w drugim o 149 ludzi.

LUSTRACJA UZDROWISK.

Warszawa 18.8. (tel. wł.). W tych dniach naczelnik wydziału uzdrowisk w departamencie zdrowia dr. Przywieczerski w zastępstwie chorego dyr. departamentu dr. Piestrzyńskiego udaje się na dłuższą lustrację wszystkich uzdrowisk.

W OKRESIE ZWYCIĘSTW OLIMPIJSKICH.

Warszawa (tel. wł.). Właściciel pewnej warszawskiej restauracji p. Klajnic, znany z życzliwego odnoszenia się do braci artystycznej, padł ofiarą rafinowanego oszusta. Osobnik ten podając się za Kazimierza Wieżyńskiego zamówił telefonicznie na wieczór kolację. I rzeczywiście na stole stanęła suta zastawa, a rzekomy poeta w towarzystwie pewnej kobiety zasiadł do uczty. Wszystko byłoby się oszustowi udało, ale go pewien artysta dramatyczny zdemaskował. Wobec tego oszust umknął nie kończąc kolacji, a zatrzymana kobieta oświadczyła, że nie zdawała sobie sprawy z tego, kto ją prosił na kolację.

—oo—

36 OFIAR REPRESJI BOLSZEWICKIEJ.

Warszawa. 18. 8. (Tel. wł. Sąd Najwyższy na Ukrainie Sowieckiej skazał na śmierć 36-ciu pracowników budowlanego biura donieckiego w Zagłębiu Donieckiem z 64-letnim inżynierem Kancudowem, tudzież inż. Teklerem na czele. W motywach wyroku sąd zaznacza, że działalność podsądnych była wysoce szkodliwą pod względem politycznym.

SŁABE NADZIEJE ODNALEZIENIA AMUNDSENA

Warszawa. 18. 8. (Tel. wł.) Christian Nansen w rozmowie z dziennikarzami norweskimi oświadczył, że szanse odnalezienia Amundsena są znikome.

Ministrowie na targach wileńskich.

W uzupełnieniu wiadomości o otwarciu Targów północnych w Wilnie otrzymujemy od naszego korespondenta warszawskiego nast. dalsze informacje: Na intencję targów i wystawy odprawił w bazylice wileńskiej ks. metropolita Jałbrzykowski w obecności licznie przybyłych dostojników uroczyste nabożeństwo. O godz. 10 u pięknie przybranej bramy wjazdowej komitet wystawy witał przybyłych gości z Warszawy i miejscowych dostojników. Na otwarcie targów przybyli między innemi, minister komunikacji Kühn, reprezentujący p. premjera, minister sprawiedliwości Meysztowicz, minister reform rolnych Staniewicz, wiceminister spraw wojskowych gen. Konarzewski, biskup Bandurski, wojewoda Raczkiewicz i in. W imieniu ministra przemysłu i handlu przybył wiceminister Fr. Doleżal. Ponadto zjawili się przedstawiciele władz samorządowych ziemi wileńskiej oraz województwa nowogrodzkiego, liczni przedstawiciele ziemiaństwa oraz prasy. Niebawem przybyła p. marszałkowa Piłsudska z córeczkami Wandzią i Jagódką. Ta ostatnia przecięła wstęgę zamykającą wejście na plac targów i wystawę. W chwili tej orkiestra odegrała hymn narodowy.

O kilkadziesiąt kroków dalej u wstępu do głównego pawilonu wystawy nastąpiły przemówienia oficjalne. Pierwszy zabrał głos wojewoda wileński Raczkiewicz, który podkreślił rolniczo-przemysłowa, to z jednej strony wyrolniczo-przemysłowa, to z jednej strony wykazanie wysiłków szerokich mas naszego społeczeństwa oraz tutejszych władz samorządowych i państwowych, z drugiej zaś strony zadokumentowanie bliskiej łączności Wilna ze wszystkiemi ziemiami Rzplitej. Następnie przemówił minister komunikacji Kühn reprezentujący rząd Rzplitej. Ze szczególną radością mówił p. minister, przystępując do otwarcia targów wileńskich, gdyż to otwarcie następuje w grodzie, który tak niedawno jeszcze przechodził najstraszniejsze przeżycia, który jednak po półtorawiekowej wytrwałej walce potrafił utrzymać swoją polskość.

Burzliwe demonstracje antywłoskie w Dalmacji.

Wiedeń. 18 8. (PAT.) Dzienniki donoszą z Białogrodu: Według doniesień z Sebeniko wczoraj wieczorem urządziła tamtejsza ludność burzliwą demonstrację, która trwała do godz. 1 w nocy. Demonstranci wtargnęli do budynku konsulatu włoskiego i usiłowali zaatakować czynnie konsulat. Żandarmerja, która od czasu zajścia w Spalato pilnowała konsulatu wystąpiła przeciwko demonstrantom i oddała dwie salwy w powietrze. Przyszło do bójki ręcznej w wyniku której kilku żandarmów i policjantów odniosło rany. Jedna z grup demonstrantów usiłowała bocznemi ulicami dotrzeć do gmachu konsulatu włoskiego. Grupa ta starła się z policją, której udało się rozproszyć demonstrantów. Demonstranci obrzucali kamieniami domy, w których mieszkali obywatele włoscy. Policja aresztowała 50 demonstrantów, część z nich została wypuszczona na wolność. 9 osób zostało zasądzonych na kary aresztu aż do 3 dni. Dwóch demonstrantów zostało oddanych prokuratorji.

Dzienniki donoszą dalej, że w demonstracjach wzięli udział przeważnie robotnicy, którzy obawiają się konkurencji robotników włoskich. Fabryka cementu „Salonit" będąca własnością obywateli włoskich wypowiedziała już pracę obywatelom jugosłowiańskim z dniem 8 sierpnia. Dzięki interwencji wielkiego żupana zgodził się zarząd fabryki na odroczenie wypowiedzenia, atoli ustępstwo to zostało odwołane przez centralę triesteńską fabryki. Słychać, że robotnicy cementowni w Dalmacji zamyślają urządzić strajk protestacyjny przeciwko inwazji robotników włoskich.

Wiedeń. 28. 8. (PAT.) Jak donoszą ze Spalato, w całej Dalmacji odbyły się manifestacje przeciwko ratyfikowaniu konwencji w Nettuno. W Sebeniko, Spalato i innych miastach portowych przyszło do gwałtownych starć między policją a demonstrantami.

Jugosławja udzieli satysfakcji za ekscesy młodzieży w Splicie.

Belgrad 18/VIII. (PAT). Poseł włoski w Belgradzie Galli wystąpił wobec zastępcy jugosłowiańskiego min. spraw zagr. Szumenkowicza, w sprawie manifestacyj w Split i atakowania konsula włoskiego w tem mieście, co wywołało echo w prasie włoskiej. W odpowiedzi na to demarche minister Szumenkowicz zaznaczył, że niezwłocznie zarządzi śledztwo, oraz że w wypadku dochodzeń zastosuje surowe sankcje. Ponadto minister przyrzekł udzielenie zadośćuczynienia.

Prawosławny konsystorz nie może rozwiązywać małżeństw katolickich.

Zdarzało się dotąd często, że pokłóceni małżonkowie przechodzili na prawosławie, by uzyskać rozwód. Przed paru laty rozwód taki otrzymał również p. Zygmunt Pawlak, który wziął ślub w kościele katolickim. Wstąpiwszy do kościoła „narodowego", który się poddał jurysdykcji kościoła prawosławnego, uzyskał bez trudności rozwód. Atoli p. Pawlakowa wystąpiła ze skargą do sądu. Skardze nie przyznał słuszności ani prokurator sądu okręgowego, ani sąd apelacyjny, który w czynie konsystorza prawosławnego nie widział cech przestępstwa, gdyż nie zostało uchylone w drodze ustawodawczej prawo z r. 1836, upoważniające konsystorz prawosławny do udzielania rozwodów. Dopiero Sąd Najwyższy w Warszawie w dniu 17 sierpnia orzekł, że przepisy o prawie małżeńskiem z 1886 roku, jako sprzeczne z art. 114 i 115 Konstytucji, kasującemi uprzywilejowane stanowisko religji państwowej b. państwa zaborczego i nadające się tem samem do bezpowrotnego odrzucenia, należy uznać za uchylone „ipso jure".

Z prawosławia na katolicyzm.

Wilno. (Tel. wł.) Parafja prawosławna w Zabozu pow. łuckiego, składająca się z kilku tysięcy wiernych, zamieszkałych w miejscowościach Zabcze, Mykowo, Kozakowo i Dolina, z miejscowym proboszczem na czele gremjalnie przeszła na łono Kościoła Katolickiego obrządku wschodniego.

Epokowe odkrycia naukowe w pustyni Gobi.

Wiedeń 18/8. (PAT) „United Press" donosi z Pekinu: Ekspedycja Phapmar i Abdrewsa, która z początkiem tego roku udała się w podróż naukową w głąb Azji, wraca obecnie z powrotem i oczekiwana jest w dniu 25 b. m. w Pekinie. Według doniesień członków ekspedycji, poczyniono wiele ważnych odkryć. Stwierdzono między innemi, że pustynia mongolska przed 20 tys lat była gęsto zaludnioną. Odkryto liczne ruiny miast i wykopaliska. Poczyniono na wielu miejscach odkrycia dowodzące, że człowiek żył już przed 150 tysięcy lat w pustyni Gobi (?). Udało się również odkryć ważne wykopaliska paleontologiczne. Między innemi znaleziono prawie zupełny szkielet olbrzymiego zwierzęcia ssącego lądowego, które należy do nieznanego dotychczas gatunku zwierząt. Sądząc po resztkach szkieletu, miało to zwierzę, które żyło przed 6 milj. lat, 25 stóp wysokości, waga jego wynosiła około 20 ton. Pozatem znaleziono czaszkę również nieznanego olbrzymiego jaszczura, który był niewątpliwie największem zwierzęciem, jakie żyło na ziemi. Czaszka tego potwora waży przeszło 400 funtów.

—oo—

Następcą Svehli-Malypetra.

Praga (PAT). Jak donoszą pisma, nie należy się spodziewać, aby chory już od dłuższego czasu prezes rady ministrów Svehla ustąpił przed 28 października, t. j. przed dniem narodowego święta czechosłowackiego, gdyż prezydent republik Masaryk pragnie, by w dniu tym stanowisko premjera piastował Svehla. Jako następca chorego premjera wymieniają przewodniczącego Izby posłów, Malypetra.

WYBORCA GRECKI MUSI ZMACZAĆ PALEC W ATRAMENCIE.

Ateny (AW). Aby przeszkodzić obywatelom greckim głosować po kilka razy partja ludowa zaproponowała aby każdy obywatel w chwili głosowania był zmuszony umaczać koniec palca w atramencie, który pozostawia ślad nie do zmycia w ciągu 48 godzin. Premjer Venizelos zaakceptował tę propozycję i wyznaczył specjalny komitet chemików, który zajmie się przestudjowaniem hemicznego składu atramentu.

PRZECIW BUDOWIE PANCERNIKA.

Warszawa. 18. 8. (Tel wł.) W sobotę rozpoczęły się obrady parlamentarnej frakcji socjalistycznej Reichstagu niemieckiego. Chodzi o projekt rezolucji, domagającej się od rządu natychmiastowego cofnięcia nakazu budowy pancernika. Jak wiadomo, we czwartek min. Reichswehry Groener telegraficznie wydał zarządzenie do Kolonji, aby podjęto prace nad pierwszym pancernikiem.

Katastrofy żywiołowe szaleją.

Paryż. 18. 8. (PAT.) Straszny kataklizm nawiedził Djidjelli i okolicę. Z powodu przerwania komunikacji nie można na razie ustalić, czy było to trzęsienie ziemi, czy też wielki przypływ. Według „Matina" trzy osoby cywilne poniosły śmierć, a wiele odniosło rany. Wśród rannych znajduje się 70 żołnierzy. Władze wysłały na miejsce katastrofy oddział, złożony z 1.000 żołnierzy celem zbudowania schronisk. Do Djidjelli przychołowano parowiec, idący z Oran, który w czasie burzy uległ rozbiciu pod Bougie, przyczem utonęło 5 osób. Największej ucierpiała w Djidjelli dzielnica, w której mieszczą się koszary i szpital.

Bitwa z przemytnikami alkoholu.

Nowy Jork. Na jeziorze Erie rozegrała się wczoraj formalna bitwa pomiędzy amerykańską strażą graniczną, a 30 statkami przemytników alkoholu. — Z obu stron były w użyciu karabiny maszynowe i granaty. Bitwa trwała niemal całą noc. Jakkolwiek amerykańska straż graniczna zdołała zdobyć jeden statek, należący do przemytników, zaś drugi spłonął, tem niemniej 28 innych statków uszło pościgu i zdołało wyładować zapasy alkoholu na ląd. — Przemytnicy wykazali w walce ogromne doświadczenie i znajomość przepisów strategji. Dwa statki przemytników zawiązały walkę z przeciwnikiem i odciągnęły jego główne siły, co pozwoliło innym statkom umknąć.

KAWALERJA MONGOLSKA WTARGNĘŁA DO MANDŻURJI.

Wiedeń. 18.8 (PAT). „United Press" donosi z Wszyngtonu: Wiadomość o wtargnięciu kawalerji mongolskiej do Mandżurji potwierdzają amerykańskie sprawozdania konsularne. Według tych doniesień Mongoli obsadzili miasto Barin nad koleją wschodnio-chińską i przerwali komunikację na tej kolei. Departament stanu zdaje sobie sprawę z powagi sytuacji i śledzi z wielkiem zaniepokojeniem zajścia, które mogą wywołać nieobliczalne skutki.

ANGLJA ZAPŁACI KANADZIE 1,400.000 DOL

Ottawa 18.8. (PAT) Donoszą o osiągnięciu między rządem angielskim a brytyjskim porozumienia, w myśl którego rząd brytyjski ma zapłacić Kanadzie 1.400.000 dolarów, jako należność za straty poniesione przez marynarkę kanadyjską.

—o:o—

Różne wiadomości.

Warszawa 18.8. (Tel. wł.). W sobotę lotnicy rumuńscy odlecieli do Dęblina i Lwowa.

Wiedeń 18/8. (PAT). Dzienniki donoszą z Bukaresztu, że między Węgrami a Austrją ma być zawarty nietylko traktat arbitrażowy, ale także i przyjacielski. Podpisanie traktatu ma nastąpić w jesieni.

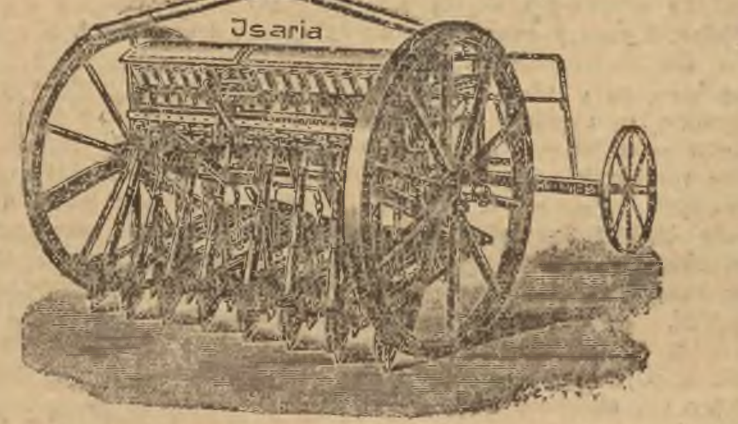
Wilno 18/8. (PAT). W dniu dzisiejszym nastąpiło w Wilnie uroczyste otwarcie pierwszych Targów Północnych i Wystawy rolniczo-przemysłowej.

Warszawa. (AW.). Wczoraj o godzinie 1 po południu minister Miedziński został przyjęty w Belwederze przez Marszałka Piłsudskiego. Konferencja trwała przeszło pół godziny.

!Baczność Rolnicy!

Zboża siewne

Silne i bardzo solidnie wykonane najpraktyczniejsze siewniki systemu „ISARIA“ dostarcza na dłuższy kredyt z natychmiastową dostawą



Nawozy sztuczne

Jedność Spółdzielnia rolniczo handlowa Kraków, ulica Reformacka L. 3.

i filje tejże

ul. Kamienna L. 1, — tudzież w Niepołomicach i Krzeszowicach.

Skład papieru i galanterji **MICHAŁ SŁOMIANY** Skład papieru i galanterji

Kraków — Sławkowska 24 — Dom księży Emerytów

(Rączki do napełniania wiecznie złote pióra).

Papiery i wszelkie przybory szkolne i kancelaryjne — księgi handlowe.

Papiery listowe. Pocztówki artystyczne. ALBUMY na pocztówki i fotografje. RAMKI

L U S T R A. SZACHY. SZACHOWNICE. DOMINA. KARTY DO GRY

Wyroby skórkowe zakładu wychowawczego w Miejscu Piastowem.

Wykonuje: BILETY WIZYTOWE. Zawiadomienia ślubne.

Kaseki drewniane od zł. 2.—

Od 2 do 12 września

VIII. Targi Wschodnie

WE LWOWIE.

Masowy zjazd wystawców, nabywców i zwiedzających z całej Polski i 25 państw obcych.

Dla przemysłowców, kupców i rolników najdogodniejsza sposobność do korzystnego zaopatrzenia się w artykuły masowego zapotrzebowania, w przybory i sprzęty codziennego użytku, we wszelkie środki i urządzenia techniczne.

Specjalne kontyngenty przywozowe na eksponaty zagraniczne objęte zakazami importu.

Dział maszyn rolniczych wszelkiej kategorji. Dział samochodów osobowych i ciężarowych. Dział narzędzi i aparatów mierniczych. — Dział urządzeń elektryfikacyjnych.

Targi hodowlane koni remontowych, zarodowego bydła, rasowej trzody chlewnej, owiec, drobiu, gołębi i królików od 7-go do 11-go września.

66% zniżki kolejowej w drodze powrotnej ze Lwowa dla przyjezdnych za okazaniem kart stałego wstępu na Targi. 25%-owa zniżka na linjach lotniczych „Aerolotu“. Stałe karty wstępu do nabycia w biurach „Orbisu“.

Przydział kwater na głównym dworcu i w Biurze Mieszkaniowem Targów Wschodnich, Lwów, Jagiellońska 1. — Wszelkie informacje w Zarządzie Targów Wschodnich, Lwów, Plac Wystawowy, Telefon 9-64.

INSTYTUT NAUKOWY „MATURA“

Rok założenia 1917.

(aprobowany przez Władze Szkolne).

Kraków, Karmelicka 35, partar.

WPISY NA ROK SZKOLNY 1928/9.

I. Kurs gimnazjalny klasy 4, 6, głównie dla wojskowych, Urzędników. — II. Kurs matury gimn. jednoroczny i półroczny (dla reprob.) III. Matura Sem, naucz. — IV. Języki obce (ang., niem., franc.,) pod kier. sił zagranicznych.

Nauka ustna zbiorowa w Krakowie od września oraz kursa korespondencyjne w powyższym zakresie od każdego czasu. — Najlepsze siły profesorskie, opłaty najniższe. Mnóstwo podziękowań za egzamina. Informacje i prospekta bezpłatnie.

Na odpowiedź znaczki. — UWAGA: Wypożycza się komplety skryptów reprobowanym dla powtórki.

Papę do krycia dachów i izolacji — **smołę górnośląską, wapno, gips, cement, cegłę, trzcinę itp.**

poleca w najlepszych gatunkach, po najniższych cenach od 45 lat istniejący skład pod firmą:

A. Guzikowski

Obecnie K. z Guzikowskich Rzegocińska

Kraków, Rynek Kleparski L. 8.

Telefon 0264.

565

Zarejestrowane przez Kuratorjum Okręgu Szkolnego Krakowskiego

reskryptem L. 3288/27 z dnia 6. VIII. 1927., zatwierdzonym przez Ministerstwo W. R. i O. P.

Kursa Maturyczne i Dokształcające

„WIEDZA“

Kraków, ul. Studencka 14/I. p.

przyjmują wpisy na nowy rok szkolny 1928/29.

1) **Kurs maturyczny** półroczny, 1-roczny i 2-letni wszystkich typów gimn.

2) **Kurs niższej szkoły średniej** w zakresie 4-ch klas.

3) **Kurs seminarjum nauczycielskiego.**

4) **Kurs szkoły handlowej** jednoroczny i 1/2-roczny.

5) **Analogiczne kursy piśmne wszelkich typów gimn.** Uczestnicy kursów tych otrzymują co miesiąc, oprócz całkowitego materjału naukowego, t. j. skryptów, wskazówek i programów, **tematy z 5-ciu głównych przedmiotów do opracowania.**

Na kursach „WIEDZA“ udzielają nauki tylko najwybitniejsze siły fachowe krakowskich zakładów średnich od 5-6 godzin dziennie.

Wszelkie potrzebne podręczniki do dyspozycji uczniów (nic.)

Dla wojskowych i urzędników państwowych opust 25%.

Wszelkich informacyj udziela się bezpłatnie.



Wytwórnia Wyrobów Artystycznych



z srebra i bronzu

JÓZEF I KAZIMIERZ SOBIK

Kraków, ul. na Gródku Nr. 2 A.

Wykonuję solidnie i terminowo według własnych i dostarczonych wzorów. 151

Artystycznie cyzelowane: monstrancje, puszki, kielichy i wszelkie naczynia liturgiczne.

Kompletne zastawy i nakrycia stołowe. — Nagrody sportowe, puhary, wieńce i t. p. Oprawia szkła i trofea łowieckie. Przyjmuję reperacje w zakres ten wchodzące.

ZAKŁAD WITRAŻOWO-SZKLARSKI

Teodora Zajdzikowskiego KRAKÓW, św. Jana 30.

Oszklenia i witraże do kościołów od 20 zł. za 1 m. wykonuje się przy większych zamówieniach na raty

Ceny 50% niże niż wszędzie.



INSTRUMENTA MUZYCZNE

dęte i smyczkowe oraz części zapasowe do tychże. — Stare instrumenta naprawia, zestraja kupuje lub wymienia na nowe

J. A. NIKIEL

Kraków, Szewska 2.

Wszelkiej porady przy zakładaniu i kompletowaniu zespołów orkiestralnych, udziela bezpłatnie.

STAŁE WAŻNE:

Za 100—1000 dobrych krajowych znaczków pocztowych przesyłam równej wartości inne, z całego świata, ewent. znaki pieniężne z czasu wojny.

FRIEDR. PETEN. EXPORT WÜRZBURG (BAWARJA).

Stanisław Rąb

Kraków, Sławkowska 4.

handel art. religijnych — galanterji i t. p.

dostarcza na dogodnych warunkach zapłaty.

OBRAZY do kościołów ręcznie malowane artystyczne wykonanie.

FIGURY św. z drzewa i masy.

FERETRONY i Krzyże.

Oferty na żądanie.

187

Wytwórnia kilimów

Ireny Gutwińskiej 89

Absolwentki państw. szkoły przem. art.

Kraków, ul. Karmelicka L. 50, parter.

poleca kilimy oraz przyjmuje zamówienia według obranych wzorów, za gotówkę lub na raty.

Miód pszczelny czysty bez domieszki, pod gwarancją z własnej największej w Polsce pasieki 5 kg. Zł. 17, 10 kg. 31 Zł. 20 kg. 60 Zł. wysyła za pobraniem pocztowem Eugenjusz Biliński w Zbarażu. 241

Przy zakupnach towaru powoływać się na „Głos Narodu“.

Zgubiłem książeczkę wojskową. Abram Berek Gertner 1901 r. powiat Stopnicki, P. K. U. Pińczów. 625



Zegarki precyzyjne zegary i budziki, oraz pracownię wszelkich reperacyj i antyków poleca

J. Płonka dyplom.

Zegarmistrz genewski

Kraków, ul. Szewska 12.

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursa fachowe, korespondencyjne prof. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, (ortografji). Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 567

ZAKŁAD POGRZEBOWY

AETERNITAS

Kraków, ulica Mikołajska L. 14.

Rok założenia 1892. **Telefon 40-47.**

obecnie pod nowem kierownictwem

urządza pogrzeby od najskromniejszych do najwspanialszych, czyniąc dla mniej zamożnych ustępstwa. Udziela kredytu. Przeprowadza ekshumację i przewozy zwłok do wszystkich krajów. — Posiada na składzie **wielki wybór trumien i wieńców** sztucznych oraz metalowych. 146

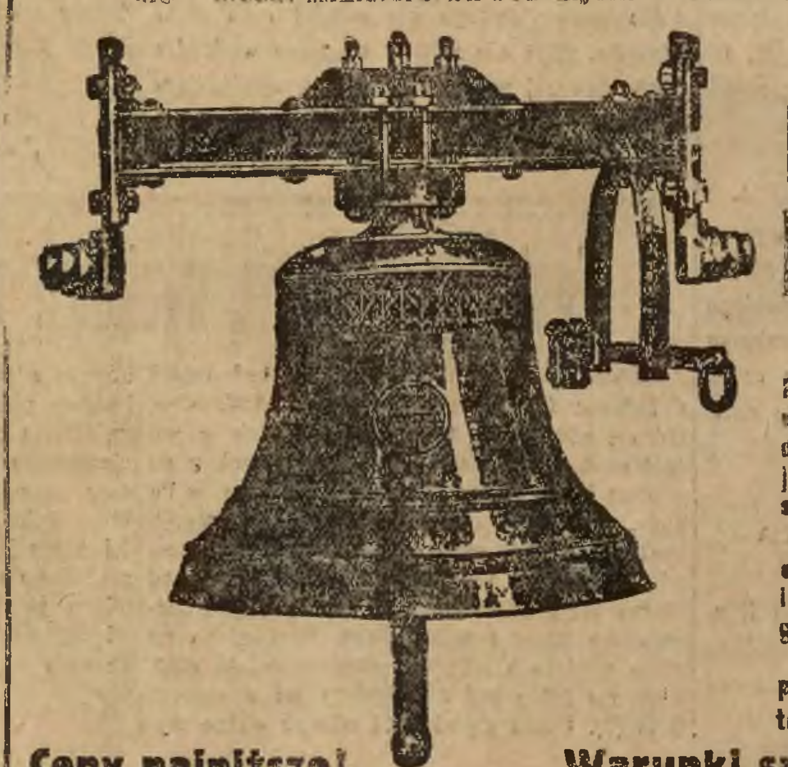
Istnieje przeszło 100 lat!

Odznaczona 16-tu premjami, 2-ma nagrodami państwowymi, 9-ma złotymi medalami.

GRAND PRIX, Rzym 1926.

Złoty medal Gniezno 1925, Złoty medal Rzym 1926,

Złoty medal Ministerstwa Przemysłu i Handlu Częstochowa 1926.



ODLEWNIA

DZWONÓW

Karola Schwabego

w Białej Małopolska

Poleca dzwony w dowolnych wielkościach i tonach o niedościgniony jakości materjału, czystości głosu tak zespołów jak i pojedyńczych dzwonów.

odlewa zespoły harmonijne i dostraja nowe dzwony pod gwarancją czystej harmonji do już istniejących.

Przelewa pękłe, przemontowuje stare systemy na nowe.

Ceny najniższe! **Warunki spłaty dogodne!**

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Hoicka. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odp. wiedzialny Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Fecka.